

WTOREK, 28 STYCZNIA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

# nowiny

## WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 4 (1262)



**O wilkach  
rozmawiamy  
z łowczym  
Tomaszem  
Groworkiem**

STRONA 10-11

# Tragiczny wstrząs w kopalni Marcel w Radlinie

Więcej na stronie stronie 3



**W kopalni Marcel, 800 metrów pod ziemią, doszło do tragicznego skutkach wstrząsu. Zginął 34-letni górnik, 11 jest poszkodowanych - w tym czterech w ciężkim stanie. Po wstrząsie pojawiło się zagrożenie metanowe.**

## Rekonstrukcja tragicznego wypadku w Zawadzie



STRONA 8

## Radny Alan Szatyło odchodzi z koalicji w Wodzisławiu



STRONA 2

## W Godowie rozdawali odblaski



STRONA 4

## Koło gospodyń wiejskich z Czyżowic nie zna nudy

STRONA 6-7



**Dzieci z Przedszkola  
nr 3 w Pszowie  
wystawiły piękny  
spektakl jasełkowy**

STRONA 14

**Maturzyści  
z trzech szkół  
bawili się na  
studniówkach**

STRONA 13



## Na wstępie



**Fryderyk Kamczyk**  
Dziennikarz  
Nowin  
Wodzisławskich

## Tragiczne wydarzenia

Niestety główna informacja dzisiejszego wydania to wstrząs w kopalni Marcel. Zginął 34-letni górnik, 11 jest poszkodowanych - z czego czterech w ciężkim stanie. Po wstrząsie pojawiło się zagrożenie metanowe.

Jest to drugie tragiczne wydarzenie, które w ostatnich dniach miało miejsce w górnictwie. Kilka dni temu w kopalni Knurów - Szygłowie doszło do zapalenia metanu.

Piszemy też o rekonstrukcji wypadku w Zawadzie, do którego doszło 13 stycznia 2024 roku. W zdarzeniu zginęły trzy osoby. W sobotę, 18 stycznia, trzyosobowy zespół biegłych przez kilka godzin pracował w wodzisławskiej dzielnicy. Przygotowanie opinii zleciła Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim, która prowadzi śledztwo w tej sprawie. Kluczowe jest ustalenie wszelkich możliwych okoliczności, aby wskazać, kto ponosi odpowiedzialność za tę tragedię. W czasie prowadzenia analizy przez biegłych, ruch na ul. Młodzieżowej był wstrzymany przez obecnych na miejscu policjantów.

Piszemy również o decyzji wiceprzewodniczącego rady w Wodzisławiu Alana Szatyło oraz zatrudnieniu w urzędzie miasta zastępcy skarbnika. Bardzo interesujący jest wywiad z łowczym Tomaszem Groworkiem dotyczący wzrostu populacji wilków. Z Anitą Syrek, przewodniczącą KGW Czyżowice rozmawiamy o działalności koła. Jest też bardzo dużo innych informacji.

# „Nie jestem polityczną prostytutką”. Radny Alan Szatyło nie jest już w koalicji. Czy to początek rozłamu w Wodzisławiu?

Wiceprzewodniczący rady miejskiej poinformował o wystąpieniu z koalicji, która jak twierdzi "stała się układem, który akceptuje nieodpowiedzialne działania". Krytycznie odnosi się również do sposobu głosowania swoich kolegów z rady.

Przypomnijmy, że rada miejska w Wodzisławiu składa się osób, które należą do pięciu środowisk politycznych, są to: Koalicja Obywatelska (skupiająca również osoby o poglądach lewicowych), Stowarzyszenie Nasz Wodzisław, Prawo i Sprawiedliwość, Wspólnota Samorządowa i Stowarzyszenie Wodzisław 2.0. To właśnie do tego ostatniego ugrupowania należą radni Łukasz Chrzęszcz i Alan Szatyło. Wspólnota, PiS i Szatyło byli dotychczas w koalicji, choć radni z tych ugrupowań głosowali różnie. Chrzęszcz nie należy do koalicji, jest niezależnym, choć pełni funkcję przewodniczącego komisji budżetu. Kandydatem KO i SNW na prezydenta był Mieczysław Kieca. PiS i WS popierali Dezyderiusza Szwagrząka, który nie uzyskał także mandatu radnego.

Szatyło poinformował o swojej decyzji na Facebooku. Jak wyjaśnił w rozmowie z nami oraz w przesłanym oświadczeniu, nie chciał dłużej firmować



■ Z lewej Mieczysław Kieca, Alan Szatyło i Mariusz Błazy podczas ostatniej sesji rady miejskiej. Szatyło w swoim wystąpieniu krytycznie odniósł się do podwyżki podatku dla przedsiębiorców. fot. Fryderyk Kamczyk

swoim nazwiskiem decyzji podejmowanych przez koalicję. Zapytaliśmy go czy inni radni też pójdą w jego ślady oraz co z jego funkcją wiceprzewodniczącego.

– Nie widzę oficjalnych zapowiedzi dotyczących odejścia z koalicji u innych. Chcę też powiedzieć, że dla dobra miasta, mieszkańców jestem otwarty nawet na egzotyczne koalicje, gdyż najważniejsze jest miasto, dla którego jestem gotowy do poświęceń. Jestem również gotów do poniesienia konsekwencji dotyczących mojej funkcji wiceprzewodniczącego. Nie jestem polityczną prostytutką, więc się

tym nie przyjmuję. Funkcja nie może być wyznacznikiem podejmowanych decyzji, które muszą być podejmowane dla dobra miasta – powiedział Nowinom wiceprzewodniczący Szatyło.

Radny w przesłanym oświadczeniu wyjaśnił szczegółowo dlaczego podjął taką decyzję.

– Kierując się dobrem naszego miasta oraz wiernością słowom mojego ślubowania, z głębokim żalem podjąłem dziś decyzję o opuszczeniu koalicji w Radzie Miejskiej. Jest to decyzja przemyślana i podyktowana wyłącznie

troską o interesy mieszkańców Wodzisławia Śląskiego. Jednym z kluczowych wyznaczników sukcesu każdego Radnego jest zdolność spojrzenia sobie w oczy w ostatni dzień swojej kadencji – z czystym sumieniem i poczuciem, że działał uczciwie i zgodnie z zasadami. Niestety, po ostatnich wydarzeniach w Radzie Miejskiej nie byłbym w stanie tego zrobić. Nie mogę i nie chcę pozostać biernym i obojętnym obserwatorem decyzji, które uderzają w dobro naszego miasta. Tego rodzaju postawa byłaby sprzeczna z moimi wartościami i obowiązkiem wobec mieszkańców. Podjęta przeze mnie decyzja jest także protestem przeciwko kierunkowi, w jakim zmierza obecna koalicja. Nie jest już ona tym sprawnym i jednomyślnym zespołem, który miał działać dla dobra mieszkańców. Stała się natomiast układem, który ak-

ceptuje nieodpowiedzialne działania, takie jak: podwyżka opłaty śmieciowej – która w mojej opinii nie znajduje uzasadnienia w rzeczywistej sytuacji gospodarczej, systematyczne zadłużanie miasta – co zagraża jego stabilności finansowej i przyszłości naszych mieszkańców, brak stanowczości w podejmowaniu decyzji – zbyt wielu członków koalicji wstrzymuje się od głosów, unika odpowiedzialności i nie dąży do realizacji obietnic wyborczych. W obliczu takich działań nie mogę dłużej firmować koalicji swoim nazwiskiem. Postanowiłem opuścić jej szeregi, pozostając wierny swoim wartościom i ideałom. Wierzę, że mieszkańcy, jako ostateczni sędziowie, ocenią moją postawę i działania – napisał Szatyło.

Fryderyk Kamczyk

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,  
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**

**KREWETKA**  
SKŁEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT  
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a**  
tel. 32 415 22 32

**Racibórz, ul. Ocicka 5**  
tel. 32 666 0 111

**OGŁOSZENIE**

**SZPITAL POWIATOWY**  
w Wodzisławiu Śląskim  
Szpital 44-300 Wodzisław Śląski ul. 26 Marca 51

podaje do publicznej wiadomości, iż od dnia **28.01.2025 r.** na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej **www.zoz.wodzislaw.pl** zamieszczony będzie wykaz środków trwałych przeznaczonych do zbycia

# Tragiczny wstrząs w kopalni Marcel

## Zginął 34-letni górnik, czterech jest w ciężkim stanie

**RADLIN** W KWK ROW Ruch Marcel w Radlinie, 800 metrów pod ziemią, doszło do tragicznego w skutkach wstrząsu. Zginął 34-letni górnik, 11 jest poszkodowanych – z czego czterech w ciężkim stanie. Po wstrząsie pojawiło się zagrożenie metanowe.

### Wstrząs na Marcelu

W poniedziałek, 27 stycznia, sześć minut po trzeciej w nocy doszło do wstrząsu w kopalni Marcel w Radlinie. W zagrożonym rejonie znajdowało się 29 osób. Na miejsce skierowano zespoły ratowników. Niestety, jedna osoba zginęła. To 34-letni górnik-ślusarz z 13-letnim doświadczeniem, mieszkaniec Radlina. 11 poszkodowanych górników trafiło do szpitali.

PGG w komunikacie przekazała, że wstrząs w ROW Ruch Marcel nastąpił w ścianie C4A pokład 505, miał energię  $6 \times 10^7$  [J]. Przypomnijmy, że w kopalni są dwie ściany wydobywcze. Wstrząs był odczuwalny również w różnych miejscowościach powiatu wodzisławskiego.

### Konferencja prasowa przy kopalni Marcel (8<sup>40</sup>)

O tragicznym bilansie wstrząsu poinformował w czasie konferencji prasowej, prezes PGG Bartosz Kępa.

– 800 metrów pod ziemią doszło do wstrząsu, silnego wstrząsu o sile  $6 \times 10^7$  [J]. W obszarze zagrożonym było 29 naszych pracowników, 11 z

nich trafiło do szpitali. Niestety jeden z naszych kolegów, jeden z górników, zmarł. Akcja dalej jest prowadzona. W tym momencie chciałbym bardzo podziękować wszystkim służbom zaangażowanym ratownikom, górnikom, lekarzom za udział w tej akcji – przekazał Bartosz Kępa.

– W akcji ratowniczej wzięło udział 8 zastępów ratowniczych, 6 zastępów z kopalni ROW ze wszystkich ruchów i dwa zastępy dyżurujące z Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Wodzisławiu Śląskim, razem z lekarzem. Dodatkowo zmobilizowaliśmy także pogotowie zawodowe z Bytomia oraz pogotowie zawałowe, ale ze względu na to, że załoga została już w całości wyprowadzona z zagrożonego rejonu zastępy te nie zjeżdżały na dół – informował Jerzy Krótki, wiceprezes Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego.

W działania zaangażowano 11 zespołów ratownictwa medycznego. 11 osób wymagających hospitalizacji zostało zabezpieczonych na miejscu i przywiezionych do ościennych szpitali w Wodzisławiu, Jastrzębiu i Rybniku. Jeden z pacjentów prosto z Rybnika został śmigłowcem przetransportowany do szpitala w Sosnowcu.

– Obecnie czterech górników jest triażowanych jako pacjenci "czerwoni", czyli



■ Kopalnia Marcel w Radlinie. 800 metrów pod ziemią doszło do wstrząsu. Zginął górnik z 13-letnim doświadczeniem. Na zdjęciu od lewej: Łukasz Pach dyrektor WPR, Bartosz Kępa p.o. prezesa PGG, Jerzy Krótki, wiceprezes Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, Marek Skuza wiceprezes PGG. FOT FK

jako pacjenci w stanie ciężkim. Poszkodowani mają powierzchowne urazy, urazy twarzoczaszki, urazy kończyn, niestety także urazy kręgosłupa. Cały czas trwa diagnostyka. Niestety, jeden górnik zginął pod ziemią. Lekarz kopalniany, który zjechał na dół do akcji, stwierdził zgon. Bardzo serdecznie dziękuję PGG, ratownikom górniczym za bardzo dobrą wspólną akcję. Bardzo dziękuję ratownikom z Rydułtów, którzy byli jako pierwsi na miejscu zdarzenia i kierowali akcją ratowniczą – przekazał Łukasz Pach dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach.

Do szpitala w Wodzisławiu Śląskim trafiło dwóch górników, do WSS2 w Jastrzębiu-Zdroju – trzech górników, do Raciborza czterech, jeden do Rybnika i jeden do Sosnowca.

– Dwóch poszkodowa-

nych górników z urazami wielonarządowymi jest w wodzisławskim szpitalu, ich stan zdrowia nie zagraża życiu – przekazał nam Cezary Tomiczek, dyrektor wodzisławskiej placówki.

### Poranna zmiana została wycofana, jest zagrożenie metanowe

Szczegółowych informacji nt. aktualnej sytuacji w kopalni Marcel udzielił wiceprezes PGG Marek Skuza. Wskazał, że pierwszej pomocy na miejscu górniczy udzielali sobie nawzajem, w bardzo szybkim czasie dotarli do nich kopalniane zastępy ratowników, które dyżurują pod ziemią.

Akcja, ze względu na zagrożenie wentylacyjne po wzroście stężenia metanu, trwa nadal. W tej chwili w rejonie, gdzie doszło do wstrząsu, nie jest możliwe przeprowadzenie wizji. Nie można zatem ocenić skutków zdarzenia w wyrobisku górniczym. Jak

tłumaczył Marek Skuza, niewykluczone, że doszło do uszkodzenia części odcinków, na co mogą wskazywać zaburzenia w sieci wentylacyjnej wynikające ze zmniejszonych gabarytów (przestrzeni w wyrobisku, przyp. red.).

– Mieliliśmy zespół poszerzony od specjalistów w zakresie tępai. Ustaliliśmy, że ten rejon, ta ściana zostanie odgradzona. Nie budujemy tam przeciwybuchowych, tylko ażurowe z zakazem wejścia, aby nikt niepowołany nie mógł się tam dostać. Prowadzimy zdalnie obserwacje tego górotworu, zarówno metodą sejsmoakustyczną jak i sejsmologiczną, a jednocześnie na tych czujnikach, które dalej pracują mierzymy zdalnie poziom metanu – wyjaśniał wiceprezes PGG.

Na wylocie z tego rejonu, po uprzednim upewnieniu się, że warunki są do tego odpowiednie, ratownicy będą dokonywać pomiarów.

Jak jednak zaznaczył Marek Skuza, będzie to znaczna odległość od miejsca, gdzie wystąpił wstrząs. Jutro władze spółki, kopalni i specjaliści ponownie się spotkają na tak zwanym "zespole", by omówić aktualną sytuację i podjąć decyzje co do dalszych działań.

Po wstrząsie nastąpił zwiększony wypływ metanu. – Przewietrzanie zostało zaburzone, pootwierały się pewne tamy, które zostaną przywrócone, one są poza bezpośrednią parcelą ściany i wówczas sprawdzimy, jaki jest rzeczywisty przepływ powietrza – tłumaczył Marek Skuza. Dodał też, że nie ma zagrożenia pożarowego.

### Zakończono akcję

Po południu rzeczniczka PGG przekazała, że akcja w kopalni ROW ruch Marcel zakończyła się o godzinie 11:31. Dostęp do rejonu ściany został wygradzony tymczasowymi tamami organowymi. W wyrobiskach, na które mógł mieć wpływ ten wstrząs, roboty górnicze zostały wstrzymane. Pozostała część kopalni pracuje normalnie.

Po wstrząsie następuje zwiększony dopływ metanu do wyrobisk – to normalna sytuacja. Konieczne było doprowadzenie atmosfery w wyrobiskach do stanu zgodnego z przepisami. Był to warunek zakończenia akcji.

We wtorek (28 stycznia) rano zbierze się kopalniany zespół ds. zagrożeń naturalnych poszerzony o specjalistów z zakresu wentylacji i tępai. Zespół określi m.in. warunki, na jakich przeprowadzona zostanie wizja lokalna w rejonie ściany C-4a.

FK, sqx

# Akcja "Jak dobrze Cię widzieć" w Godowie.

## Policjanci i samorządowcy rozdawali odblaski



20 stycznia pracownicy starostwa, samorządowcy z Godowa i policjanci rozdawali odblaskowe gadżety w ramach akcji pod nazwą „Jak dobrze Cię widzieć”.

Jak informuje wodzisławskie starostwo, akcja, przeprowadzona 20 stycznia w okolicach sklepu „Dino” w Godowie, miała na celu podniesienie świadomości w zakresie bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów. W ramach działań rozdano mieszkańcom odblaskowe gadżety, takie jak: opaski, zawieszki, kamizelki, latarki, chustki.

– Każdy z obdarowanych obiecał, że będzie korzystał z odblasków, aby być lepiej widocznym na drodze – szczególnie w okresie zimowym, gdy szybko zapada zmrok. „My przekazujemy, Wy je nosicie – i razem poprawiamy widoczność na drogach!” – podkreślali organizatorzy akcji. Widoczność na drodze to podstawa bezpieczeństwa. Noszenie odblasków znacząco

zmniejsza ryzyko wypadków z udziałem pieszych i rowerzystów, dlatego organizatorzy akcji zachęcają wszystkich mieszkańców, aby na co dzień korzystali z dostępnych elementów odblaskowych. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i udział w akcji – informuje starostwo powiatowe w Wodzisławiu Śl.

– Przypominamy, że korzystanie z elementów odblaskowych jest obowiązkowe dla pieszych, którzy poruszają się po zmierzchu poza obszarem zabudowanym. Wodzisławska Policja zachęca do korzystania z odblasków zawsze, nie tylko po zmroku i w warunkach słabej widoczności. Pamiętajmy, że sami możemy mieć wpływ na swoje bezpieczeństwo. Dajmy się

zauważyć! – informuje policja w Wodzisławiu Śląskim.

W akcji wziął udział też wójt Mariusz Adamczyk i radna Magdalena Spandel. Wszyscy podkreślali, jak ważna jest widoczność na drodze. – Cieszę się, że mogłam wziąć udział w tej ważnej akcji razem z moimi dziećmi. Bezpieczeństwo na drodze to kwestia, o której musimy mówić głośno, szczególnie zimą, kiedy widoczność jest ograniczona. Takie inicjatywy, jak to spotkanie, są doskonałą okazją, by przypominać zarówno dorosłym, jak i dzieciom, jak ważne są elementy odblaskowe i odpowiednie zachowanie na drodze. Każdy z nas może świecić przykładem – dosłownie i w przenośni – przekazuje nam Magdalena Spandel. **FK**

■ Policjanci podczas akcji w Godowie. FOT FK

## Z Nowym Rokiem – nowym krokiem

# Jak zadbać o siebie

**„NOWY ROK, NOWY JA!”** Styczeń to dla wielu z nas czas nowych początków i zadbania o siebie. Czas zmian w naszym życiu. Mało kto wie, że noworoczne postanowienia zawdzięczamy starożytnym Rzymianom. Janus, rzymskie bóstwo o dwóch twarzach, był uosobieniem nowych początków. Jakiego początku szukamy dla siebie w Nowym Roku? Według badań na szczycie postanowień od lat wśród Polaków przewija się jedno: walka z nałogami i troska o zdrowie.

Najczęstszym nałogiem jest wśród nas palenie papierosów. Pali prawie co trzeci (29%) z nas. To nałóg, który często idzie w parze z innymi niezdrowymi nawykami, np. złą dietą. Palacze lubią jeść tłusto, rzadziej też sięgają po warzywa i owoce. Papierosy nie tylko rujną zdrowie i drenują kieszenie. Zdaniem naukowców, mają też wpływ na to, jak się odżywiamy.

Amerykańscy naukowcy sprawdzili, co łąduje na talerzach palaczy, byłych palaczy i osób niepalących. Wzięli pod lupę ponad 5 tysięcy osób. Okazało się, że niepalący wybierali bardziej urozmaicone i najmniej kaloryczne dania. Za to palacze, choć sięgali po najmniejsze porcje, ale też najbardziej kaloryczne porcje – głównie tłuste i przetworzone. Podobny eksperyment przeprowadzili brytyjscy naukowcy na grupie ponad 2 tys. osób. Na talerzach palaczy było mniej potraw zawierających witaminę C, E, beta-karoten czy błonnik.

Co ciekawe, zarówno Amerykanie, jak i Brytyjczycy, od lat zalecają palaczom, że jeśli nadal chcą palić, to zamiast palić papierosy powinni chociaż rozejrzeć się za mniej trującymi organizm zamiennikami. W USA są to np. podgrzewacze tytoniu, czyli tzw. „ajkosi” (w Polsce występuje też bardziej dostępny lil SOLID EZ) albo popularne „snusy”, jak nazywa się saszetki z nikotyną. W odróżnieniu od papierosów, w takich zamiennikach nie ma najbardziej trującego organizm dymu, który powstaje podczas spalania tytoniu. Efekt? W USA i Wielkiej Brytanii od lat systematycznie spada liczba palaczy – m.in. dzięki temu, że palacze zamiast papierosów stosują tu takie zamienniki.



# w tym roku?

Palenie papierosów nie tylko zmienia nasz codzienny jadłospis na gorsze. Wpływa też na nasz cały układ pokarmowy. Piekące uczucie w okolicach mostka nie musi być objawem problemów z sercem – choć zawsze warto skonsultować to z kardiologiem. Może bowiem być objawem tzw. zgagi, czyli choroby refluksowej przełyku. Pieczenie, dokuczliwy kaszel, chrypka, problemy z zębami czy dziąsłami – mogą być skutkiem palenia papierosów i powinny skłonić do szybkiej wizyty u lekarza. A tam usłyszymy jedno: proszę natychmiast rzucić!

Niestety, zerwanie z tym nałogiem jest trudniejsze niż może się wydawać. Według amerykańskich badań palacze próbujący zerwać z tym nałogiem potrzebują nawet 10 prób, zanim porzucą papierosy na dobre. Statystycznie 5 na 100 palaczy rzuca palenie bez jakiejkolwiek pomocy lekarskiej. Szanse na rozstanie z tym fatalnym w skutkach nałogiem zwiększają np. plastry czy gumy nikotynowe. Pomoże też zmiana diety i uprawianie sportu. Odpowiednio dobrane posiłki (np. zdrowe przekąski) i aktywność fizyczna mogą ułatwić zerwanie z używkami. Warto też uzupełnić dietę w świeże owoce, warzywa czy orzechy, które zawierają przeciwutleniacze i są bogate w witaminy A, C, E i B. To przyspieszy wydalanie toksyn z organizmu i zmniejszy tzw. głód nikotynowy.

# Czy stanowisko zastępczyni skarbnika było potrzebne?

**WODZISŁAW ŚL.** Ostatnio do naszej redakcji docierały krytyczne głosy, że przy restrukturyzacji urzędu, której efektem były m.in. zwolnienia pracowników oraz obcięcie pensji urzędników, od 1 stycznia utworzone zostało nowe stanowisko kierownicze - zastępcy skarbnika. Objęła je była sekretarz Miasta Gliwice Marta Tartanus-Oryszczak. Jaki był powód utworzenia nowego stanowiska i zatrudnienia zastępcy skarbnika?

Podczas ostatniej konferencji prasowej o wyjaśnienie poprosiliśmy prezydenta Mieczysława Kieca oraz sekretarz urzędu Annę Szwedę-Pigułę.

- Z urzędu miasta odeszła na zasadzie porozumienia stron naczelnik wydziału podatków Agata Mężyk, która pełniła tę funkcję od wielu lat. Przechodzi na wolne stanowisko w Centrum Usług Wspólnych. Była to decyzja pracownicza - wyjaśnia

Mieczysław Kieca.

- Co ważne, pani Agata Mężyk nie odchodzi z urzędu na skutek prowadzonej reorganizacji, ponieważ jej wydział i pion pana skarbnika w ogóle nie był dotknięty reorganizacją, jako mały i bardzo ważny pion - dodała sekretarz Anna Szweda-Piguła.

- Cieszę się, bo dalej jest w zaskarbie samorządowym miasta Wodzisław Śląski i będzie swoim doświadczeniem na pewno pomocna w przypadku wielu procesów, które prowadziła

jako naczelnik. Stanowisko naczelnika wydziału podatków nie zostanie obsadzone, w związku z czym odchodzi nam jeden etat wysokiej kadry kierowniczej. Szukałem rozwiązania, które umożliwiłoby pozyskanie osoby z szeroko rozumianym doświadczeniem w zakresie zarządzania finansami, w związku z miejscem, w którym jest każdy samorząd, w tym nasz, patrząc też na oczekiwania rady odnośnie spojrzenia na finanse miasta. Muszę podkreślić, że nie jest to zagrożenie dla skarbnika czy wypowiedzenie wotum zaufania w stosunku do Jacka Matyji, bo takie plotki też krążyły. Ustawa daje możliwość powołania takiego stanowiska i udało mi się znaleźć osobę z bardzo dużym doświadczeniem, która przejdzie też na stanowisko kierownicze wyższego szczebla i jednocześnie będzie pełnić funkcję naczelnika wydziału podatków, więc następuje zamiana 1 do 1 - zaznaczył prezydent

Mieczysław Kieca. Ostatecznie taką osobą stała się Marta Tartanus-Oryszczak, która przeszła z samorządu Gliwic do samorządu Wodzisławia Śląskiego. - Z przyczyn organizacyjnych jest to stanowisko zastępcy skarbnika, bo może on nie tylko być naczelnikiem wydziału podatków, ale też sprawować nadzór nad wydziałem finansów i ma wzmocnioną pozycję, jeśli chodzi o zarządzanie finansami i płynnością miasta.

Marta Tartanus-Oryszczak od 2003 roku była związana z gliwickim samorządem, pełniąc na przestrzeni lat m.in. funkcje naczelnika Biura Zarządzania Płynnością Finansową Urzędu Miejskiego w Gliwicach i następnie od stycznia 2022 roku sekretarza miasta Gliwice. Jest absolwentką Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

- Liczę, że tego typu dodatkowa osoba z bardzo dużym doświadczeniem praktycznym i wiedzą w zakresie finansów po prostu wzmocni nasz zespół, gdzie razem ze



■ Marta Tartanus-Oryszczak wcześniej przez ponad 20 lat pracowała w Urzędzie Miasta Gliwice. Od 1 stycznia została zastępcą skarbnika Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego.

FOTO: ARCH.UM GLIWICE

skarbnikiem spojrzeć na zarządzanie finansami u nas, na procedury, także to, co

możemy zmienić – podkreśla prezydent.

(ska)

## Czy Straż Miejska w Wodzisławiu Śląskim będzie zlikwidowana?

**WODZISŁAW ŚL.** Zapytaliśmy prezydenta o ewentualną likwidację Straży Miejskiej, bo takie doniesienia pojawiają się w przestrzeni medialnej i kulturalnej. Mieczysław Kieca potwierdził, że prowadzone są analizy w tym zakresie, szczególnie pod kątem działań strażników, które są ważne dla funkcjonowania miasta.

- Gdyby taka decyzja była, zostałaaby podjęta od 1 stycznia w ramach dużej reorganizacji. Taka decyzja nie jest podjęta. Z czego to wynika? Po pierwsze trzeba popatrzeć na rolę straży miejskiej odnośnie tego, co

możemy utracić, rezygnując z tego typu formacji. Straż miejska to nie tylko kwestia kontroli ruchu, do czego się przyzwyczailiśmy, ale także kwestia kontroli związanej z piecami, bo jesteśmy w miejscu, kiedy wchodzi w życie kolejne elementy uchwały antysmogowej. Jeżeli byśmy rozwiązali tę formację, możemy kontrolować eko patrolami złożonymi z pracowników urzędu, ale tracimy możliwość upominania mieszkańców w postaci mandatów. Wtedy musimy wydawać decyzje administracyjne i iść do sądu. Zupełnie inna jest rola mandatowa, od stop-

niowego pouczenia po mandaty – zaznacza Mieczysław Kieca. Odrębną kwestią jest kontrolowanie czy raczej mobilizowanie mieszkańców do przyłączenia się do kanalizacji. - Zgodnie z przepisami każdy mieszkaniec ma obowiązek podłączyć się do sieci, o ile ona istnieje. Wiadomo, że dla mieszkańców to też jest koszt. Są tacy, którzy czekają na kanalizację i chcą być podłączeni, ale są też tacy, którzy uważają, że trzykomorowe szambo bezodpływowe wypuszcza czystą wodę... Tutaj kontrole też może przeprowadzić wyłącznie straż miejska i tylko ona

może nałożyć restrykcje w procesie mandatowym. Jeżeli tracimy ten aspekt, to jedyne co nam pozostaje, to bardzo twarda dla mieszkańców decyzja o wykonaniu zastępczym. Wtedy wchodzi pracownik urzędu, stwierdza że mimo wezwań nie zostało wykonane przyłącze kanalizacyjne, dajemy decyzję przyłączeniową, mieszkaniec jej nie wykonuje. My wówczas w budżecie musimy znaleźć środki, wykonujemy przyłącze i obciążamy mieszkańca łącznie z procesem komorniczym. Do tej pory doświadczenie pokazało, że przy współpracy wy-

działu, PWiK oraz straży miejskiej, ten proces jest rozłożony stopniowo i uzyskuje się dużo lepsze efekty – wyjaśnia prezydent.

Trzecim obszarem działalności straży miejskiej, który miasto mogłoby utracić przy jej likwidacji jest wzmocnienie roli ochrony cywilnej w ramach ustawy obronnościowej, która weszła w życie od 1 stycznia. Będzie ona nakładać na samorządy nowe obowiązki związane z zarządzaniem kryzysowym, obroną cywilną oraz zabezpieczeniem ludności miasta na różnego typu ewentualności. - W tym momencie powstaje pytanie, czy

mówiąc kolokwialnie, nie wylejemy dziecka z kąpielą – mówi prezydent, podkreślając, że sytuacja będzie analizowana, a także porównywana z Żorami, gdzie od lat nie ma straży miejskiej. Mieczysław Kieca zaznacza także, że jeśli doszłoby do rozwiązania straży miejskiej, pracownicy będą mieli zapewnione miejsca pracy w policji, gdzie stale są do zagospodarowania wakaty. - Nie jest to decyzja, którą można podjąć lekką ręką i zerojedynkowo – podsumowuje Kieca, zapowiadając prowadzenie analiz w tym zakresie w pierwszym półroczu.

(ska)

# „U nas jest tak, że daję sygnał” Koło gospodyń z Czyżowic ma

Z Anitą Syrek, przewodniczącą koła gospodyń wiejskich z Czyżowic rozmawiamy o działalności kulturalnej, charytatywnej, społecznej oraz przeszłości i przyszłości.

– Jak to się stało, że Pani się związała z kołem gospodyń?

– Wyszłam za mąż w 1997 roku i zamieszkałam w Czyżowicach. Przewodniczącą koła była wtedy ciocia mojego męża Helena Mucha, która do dziś nam pomaga i działa z nami wspólnie, można by powiedzieć, że to taka nasza prawa ręka. I tak to się jakoś zaczęło, że się wciągnęłam do działalności KGW w Czyżowicach. Najpierw trochę z doskoku zaczęłam pomagać cioci i tak działam do dzisiaj.

– Jak wtedy wyglądało koło? Czym zajmowały się gospodynie? W tym czasie nie było jeszcze projektów, dotacji itd.

– Gospodynie spotykały się głównie u przewodniczącej Heleny Mucha w jej domu. Do koła należało wtedy około 25 kobiet. Spotykały się też w domu kultury i przygotowywały różne upominki, np. na Dzień Kobiet. Dodam, że upominki były fundowane z własnych środków członkiń.

– W każdym sołectwie gminy Gorzyce działa

koło, każde jest inne, wynika to z wielu czynników. Czym wy możecie się pochwalić?

– Naszą dumą jest własny sztandar ufundowany w 2022 r., co jest niespotykane w innych kołach. Uczestniczy on w ważnych wydarzeniach w naszej miejscowości. Czyżowickie Koło Gospodyń zapoczątkowało Niedzielę Palmową. Z naszego koła wywodzi się również gminna Noc Świętojańska, która każdego roku jest organizowana w Olzie. Są tam występy zespołów śpiewających, potem puszczamy wianki, które same wykonujemy wcześniej. Zainicjowałyśmy również wspólnie z naszą parafią Orszak Trzech Króli. W tym roku odbyła się już III edycja. Po orszaku spotykamy się na wspólnym posiłku, które też przygotowuje nasze koło.

– Jak wykonuje się taką palmę? Wykorzystujecie jakieś rośliny, zioła?

– Gospodynie zbierają potrzebne materiały z naszych ogródków, są to m.in. bukszan, leszczyna, agrest, kokoczek,

ostrokrzew, forsycja, jałowiec, cis i bazie. Panie przynoszą te rośliny i robimy z tego takie małe bukietiki. Przyczepiamy je i wiążemy wzdłuż całej palmy. Wykonujemy dwie duże palmy, jedna zostaje w naszym kościele, a druga bierze udział w gminnym przeglądzie palm wielkanocnych. Wykonanie takiej palmy trwa kilka godzin.

– A koronę dożynkową jak się robi?

– Dożynki to podziękowanie za plony, więc zbieramy zboże, później je suszymy i robimy pęczki kłosów. Suszymy je kłosami w dół, aby wszystko było proste, by było je łatwiej układać. Dodajemy również nasiona grochu, fasoli, kukurydzy, gorzycy i siemienia lnianego. Nie może zabraknąć suszonych kwiatów. Stelaż pomagają nam robić najczęściej nasi mężowie. W każdym roku robimy inny kształt tej korony, w roku ubiegłym nasza miała kształt serca. Idziemy z nią na dziękczynną mszę dożynkową w naszej parafii oraz na dożynki gminne, które odbywają się we wrześniu.



■ Anita Syrek jest przewodniczącą KGW Czyżowice.

– A inne pomysły?

– Organizujemy pielgrzymki, kuligi, warsztaty w przedszkolach i szkołach oraz spotkania integracyjne. Braśmy udział w Bitwie Regionów w Turzu. Wspólnie z parafią organizujemy Rodzinne Święto Radości,

które jednoczy wszystkich mieszkańców. W ubiegłym roku odbyła się już VII edycja. Ostatnio odwiedziłyśmy studio TVP3 Katowice w programie „A kto nam zabroni”, w którym byłyśmy i uczestnikami, i członkami jury. Reprezentowałyśmy powiat wodzisławski podczas sympozjum kulinarnego w Subkowach w powiecie tczewskim. Przygotowana przez nas Wigilia podbiła kociewskie podniebienia.

– I jakie były różnice?

– Różnic tam za bardzo nie było, ale makówek i moczki nie znali. Ogólnie nasza wigilijna wieczerza jest pod względem kulinarnym bogatsza.

– Działacie też charytatywnie. Ostatnio pomagaliście powodzianom.

– Tak, angażujemy się

również charytatywnie. Robimy zbiórki, bierzemy udział w świątecznej paczce, pomagamy zespołowi charytatywnemu. Była u nas zbiórka dla Mikołaja czy Nikoli. Jak trzeba to się angażujemy. Nasze dziewczyny stoją pod kościołem i zbierają datki. Jeżeli chodzi o zbiórkę dla powodzian to wyszło to spontanicznie. Pojechaliśmy z mężem pomagać ładować piasek do worków do Olzy i jak wróciliśmy to stwierdziłam, że ludziom poszkodowanym w innym regionie też trzeba pomóc. Zorganizowaliśmy taką zbiórkę w naszej siedzibie, w pomoc włączyły się władze i pracownicy starostwa powiatowego, a także nasza radna powiatowa. Akcja miała bardzo szeroki odzew w organizacjach i instytucjach gminy Gorzyce i powiatu wodzisławskiego. Zbiórka trwała tydzień.



■ Sympozjum kulinarne w Subkowach w powiecie tczewskim. FOT. WOJCIECH RACZKOWSKI

# i dziewczyny się angażują”.

## dużo pomysłów

Wysłaliśmy 11 pełnych aut inspekcją transportu drogowego na tereny popowodziowe. Nasza inicjatywa została doceniona przez starostę powiatu wodzisławskiego Leszka Bizonia i otrzymaliśmy nominację do tytułu Wolontariusza roku 2024 z terenu Subregionu Zachodniego.

– Patrząc na działalność różnych kół można zauważyć, że są koła słabe i mocne, z nowymi członkami, są też koła miejskie i wiejskie. Każde jest inne, niepowtarzalne.

Jak pani myśli, przetrwają te koła?

– U nas nastąpiła wymiana pokoleniowa. Wiadomo, że starsze panie już nie będą tak działać ze względu na swój wiek, ale też zmiany cywilizacyjne m.in. konieczność pozyskiwania środków finansowych z zewnątrz i uczestnictwo w grantach i konkursach. Przyszła młodsza generacja. Dzięki młodym, aktywnym nagrałyśmy już 4 teledyski, tu wspiera nas muzycznie Weronika Pawlica, wokalistka z Czyżowice. Chcemy też coś takiego robić! Na pewno dalej będziemy działać charytatywnie. Nasze koło żyje. Jakoś tak dostałam skrzydeł, widząc zaangażowanie moich dziewczyn. Wszystko zależy od tego czy są w kole osoby, które chcą działać. U nas jest tak, że daję sygnał i dziewczyny się angażują.

– Macie też własne stroje...

– Udało nam się pozyskać środki z ARiMR – u. Jesteśmy kołem oficjalnie zarejestrowanym. Skompletowałyśmy dwadzieścia strojów. Zostały zaprojektowane przez nas, one są typowo tu wodzisławskie, nasze, regionalne. Projektując stroje korzystałyśmy ze starych zdjęć i na tej podsta-



■ Gospodynie z koroną dożynkową. FOT. ANDRZEJ KWIATOŃ.



■ Czyżowickie koło gospodyń posiada własny sztandar, który jest obecny na uroczystościach w sołectwie i gminie. Fot. Andrzej Kwiaton

wie powstały nowe, które ubieramy na jakieś wielkie uroczystości np. Niedzielę Palmową, Święta Wielkanocne, dożynki, orszaki, odpusty parafialne. Wystawiamy też wartę przy Bożym Grobie. Ostatnio w naszych strojach reprezentowałyśmy Czyżowice w projekcie trzech Czyżowic z świętokrzyskiego, opolskiego i śląskiego. Zrobiłyśmy furorę na dożynkach w Bejskach.

– Jest też współpraca z parafią, organizacjami, OSP....

– To jest naturalne, że takie organizacje współpracują w sołectwie, gminie czy powiecie. Współpracujemy z parafią, ZSP w

Czyżowicach, SAL „Perspektywą”, OSP Czyżowice, GCK w Gorzycach i innymi organizacjami oraz instytucjami w sołectwie, gminie i powiecie. Radą i pomocą służy nam nasza czyżowicka radna powiatowa Stefania Rodak. Mamy wokół siebie mnóstwo życzliwych osób!

– Jak się zapisać do koła? Trzeba mieć jakieś predyspozycje? Na przykład być dobrą kucharką albo wykształcenie rolnicze?

– Proszę skontaktować się ze mną, złożyć odpowiednią deklarację. Trzeba mieć chęci do pracy społecznej, za którą nic się nie otrzymuje. W naszym kole mamy osoby, które mają różne umiejętności i pasje. Szefowa koła sama nic

nie robi. Ważny jest zespół. Członkami koła są również mężczyźni. Mój mąż też działa w kole. Panowie są bardzo potrzebni szczególnie do ciężkich prac np. same nie ustawimy namiotu, ław czy nie podłączymy sprzętu. Za to im dziękujemy!

– Czy gospodynie mają jeszcze swoje ogródki, uprawy... Czy hodujecie jakieś zwierzęta jeszcze w Czyżowicach (śmiech)? Macie jeszcze kury, kaczki?

– Dzisiaj na wsiach coraz rzadziej można spotkać zwierzęta hodowlane. Jednak panie z czyżowickiego koła hodują kury i mają jeszcze swoje uprawy. Ja



■ Gospodynie każdego roku wykonują palmę. FOT. MICHALINA MATUSZCZYK

mam 34 kury i dwa "kokoty", u mnie tym zajmuje się mąż. Mamy też w warzywniakach własne uprawy jak ziemniaki, buraki, marchew, pietruszkę, kalarepę, dynie i cukinie. Panie przynoszą później różne plony np. na dekorację ołtarza na mszę dożynkową. Jedną z członkiń naszego koła ma własną pasiekę i często prezentuje swoje wyroby. W naszych ogródkach staraliśmy się powracać do tradycyjnych kwiatów i warzyw.

– Ile członków liczy obecnie wasze koło?

– U nas jest 47 osób.

– Jaka będzie przyszłość kół? Dlaczego niektóre umierają, a niektóre żyją?

– Mam nadzieję że koła gospodyń przetrwają myślę jednak, że jest potrzeba aby do kół wstępowały również młodsze osoby, które chętnie będą działać. To wbrew pozorom ciężko i mozolna praca, obowiązki, z którymi trzeba się liczyć. Trzeba być dostępnym nawet w niedzielę i święta, co nie wszystkim się podoba. Czasem ktoś może nie chce założyć stroju KGW, bo go pogrubia, co dzisiaj też często się zdarza. Współcześnie jednak koła mogą stać się atrakcyjne dla młodych gospodyń. Bardzo zachęcam do wstępowania w szeregi KGW Czyżowice i w swoich miejscowościach.

Wywiad przeprowadził Fryderyk Kamczyk

# Rekonstrukcja wypadku w Zawadzie. Zespół biegłych z Politechniki Krakowskiej był na miejscu zdarzenia

Zespół biegłych z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych pracował na miejscu tragicznego zdarzenia, do którego doszło w ubiegłym roku w Wodzisławiu Śląskim–Zawadzie.

## Rekonstrukcja wypadku w Zawadzie

Ogrom szczegółowych danych zebrali specjaliści z Politechniki Krakowskiej podczas rekonstrukcji wypadku z 13 stycznia 2024 roku w wodzisławskiej dzielnicy Zawada. Posłużą one m.in. do stworzenia wizualizacji, która zobrazuje dokładny przebieg zdarzenia. Przygotowanie opinii zleciła Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim, która prowadzi śledztwo w tej sprawie. Kluczowe jest ustalenie wszelkich możliwych okoliczności, aby wskazać, kto ponosi odpowiedzialność za tę tragedię.

Trzyosobowy zespół biegłych z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych prowadził w Zawadzie kilkugodzinne czynności w sobotę, 18 stycznia. Miejsce zabezpieczali policjanci z komendy powiatowej w Wodzisławiu Śląskim i z komendy wojewódzkiej w Katowicach. Obniżono pozycję znaku znajdującego się na skrzyżowaniu Młodzieżowej z Paderewskiego, aby była zgodna ze stanem z dnia wypadku. Mowa o znaku nakazu, który znajduje się na wysepce między pasami ruchu, a który niedługo po zdarzeniu został podwyższony.

Czynnościom prowadzonym przez zespół biegłych przyglądali się śledczy i prokurator, a także pełnomocnicy rodzin.

## Kluczowy zapis z monitoringu

Dwa dni po wypadku, 15 stycznia ubiegłego roku, w sieci pojawiło się nagranie

z kamer monitoringu, które z dwóch różnych perspektyw zarejestrowały moment zdarzenia. To kluczowy materiał w sprawie, na którym bazowali biegli.

– Wyeksportowaliśmy poszczególne klatki filmu z nagrań, aby ustalić pozycje pojazdów i dziś porównaliśmy je z pozycjami pojazdów porównawczych. Wykonaliśmy pomiary niezbędne do utworzenia modelu przestrzennego miejsca zdarzenia, który zostanie wykorzystany w dalszych czynnościach – opisywał nam już po ich zakończeniu Maciej Paluch, biegły z Politechniki Krakowskiej.

Jeden z ekspertów znajdował się w remizie przed monitorem wyświetlającym na żywo obraz z kamer, które nagrały wypadek. Bazując na wydrukach każdej kolejnej klatki z filmów z wypadku, instruował biegłych na zewnątrz, jak należy ustawić pojazdy i po jakim torze je prowadzić.

– Odtworzyliśmy możliwie dokładnie ruch pojazdów z dnia wypadku, z tą różnicą, że zrobiliśmy to w sposób statyczny, a nie dynamiczny, czyli w pozycjach stojących, a nie przy takich prędkościach jak w dniu wypadku – usłyszeliśmy od Macieja Palucha.

Samochód odtwarzający pozycję peugeota był prowadzony bardzo powoli i zatrzymywany co kilkanaście, kilkadziesiąt centymetrów. Wówczas biegli zaznaczali jego położenie oznaczając je na jezdni sprejem.

Przejazd audi wykonano w podobny sposób. Zebrano także dane, na podstawie których zostanie wyliczona prędkość z jaką jechał samochód przed zderzeniem z peugeotem. Licznik we wraku wskazywał 139 km/h. Dodajmy, że biegli wykorzystali także nagrania z monitoringu znajdującego się około 150 metrów przez skrzyżowaniem.



■ Zespół biegłych z Politechniki Krakowskiej w czasie rekonstrukcji wypadku w Wodzisławiu Śląskim-Zawadzie. Fot. Patryk Łyko

## Czynności na miejscu to podstawa rzetelnych obliczeń

Skrupulatne działania na miejscu to dopiero część kilkumiesięcznej pracy, jaką muszą wykonać biegli. Maciej Paluch wyjaśnia jednak, że właśnie ten etap jest źródłem najważniejszych danych, których nie można zastąpić ani zebrać w inny sposób niż tylko poprzez dokładną analizę w terenie.

– Bazując tylko i wyłącznie na zapisach z kamer jesteśmy obarczeni sporym błędem – wynikającym zarówno zapisu obrazu, jak i jego czasu, natomiast żeby zdarzenie zrekonstruować w sposób możliwie precyzyjny z dokładnością wymaganą w opiniowaniu sądowym, potrzebujemy przeprowadzić określone czynności na miejscu zdarzenia – wyjaśnia biegły z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych.

Biegli ustalili także parametry systemu monitoringu, który zarejestrował zderzenie.

– To, co zweryfikowaliśmy względem systemu monitoringu, to zniekształcenie cyfrowe obrazu, które niestety jest praktycznie nieuniknione w systemach cyfrowych i obiektowych szerokokątnych oraz czas zapisu pomiędzy klatkami, który będzie wymagany w opiniowaniu i określeniu parametrów ruchu pojazdów – dodaje Maciej Paluch. Aby uniknąć znie-

kształceń biegły użył specjalnej siatki, która pozwoli "wyprostować" obraz.

## Powstanie wirtualny model skrzyżowania

Jedną z ostatnich czynności było wykonanie obrazowania skrzyżowania i jego okolic przez drony. Z różnych pozycji i wysokości tworzyły cyfrowy zapis miejsca zdarzenia. Wszystkie zebrane parametry zostaną przeniesione do specjalnych programów, które pozwolą prześledzić przebieg wypadku z różnych perspektyw.

– Tworzy się obiekt przestrzenny, chmurę punktów, których jest mnóstwo, które są pokolorowane i ułożone w sposób przedstawiający miejsce zdarzenia. Następnie tę odtworzoną rzeczywistość przenosimy do postaci wirtualnej, dzięki czemu później możemy pozycje rzeczywiste – zarówno pojazdów jak i wszystkich obiektów – odtworzyć oraz określić widoczność kierujących w danym ich położeniu przestrzennym – objaśnia Maciej Paluch.

Opracowanie wszystkich danych, stworzenie modeli i zbadanie wszystkich aspektów, które posłużą do wydania opinii przez biegłych wymaga kolejnych miesięcy pracy.

## To będzie druga opinia w sprawie wypadku

W miejscu zdarzenia już wcześniej przeprowadzo-

no eksperyment procesowy. Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego roku otrzymała opinię biegłego, który wskazał, iż odpowiedzialność za zdarzenie ponosi kierowca audi. Po zapoznaniu się z jej treścią, pełnomocnicy złożyli zastrzeżenia. Podważono, iż bezpośrednio do zdarzenia przyczynił się jedynie 18-latek z audi.

Jak powiedział nam wówczas prokurator rejonowy, Rafał Figura, ta jedna opinia nie pozwala na wszechstronne wyjaśnienie sprawy, dlatego zwrócono się do zespołu biegłych z Politechniki Krakowskiej. Specjaliści otrzymali pełny materiał dowodowy, za wyjątkiem pierwszej opinii.

## Bezpieczeństwo na Młodzieżowej

Do tragicznego wypadku doszło na skrzyżowaniu ulic Młodzieżowej z Paderewskiego w Zawadzie. Zginęły w nim trzy osoby jadące audi – 18-letni kierowca i jego dwóch kolegów, 18- i 19-latek. Dwie osoby zostały ranne, w tym 17-latek odniósł poważne obrażenia.

W dzielnicy zorganizowano spotkania z udziałem mieszkańców, radnych, urzędników i policji, dotyczące bezpieczeństwa w tym rejonie. Jak wspomnieliśmy wcześniej, niedługo po zdarzeniu podniesiono znak pomiędzy pasami jezdni. Wielu mieszkańców

wskazuje, że na Młodzieżowej kierowcy bardzo często znacznie przekraczają dopuszczalną prędkość. To teren zabudowany, są liczne przejścia dla pieszych.

Policjant wodzisławskiej drogówki zaproponował możliwe rozwiązania. Do Wojewódzkiego Zarządu Dróg w Katowicach wystosował pismo o zmianę organizacji ruchu, dokładnie o usunięcie znaku "obszar niezabudowany", argumentował to licznymi zgłoszeniami mieszkańców o kierujących, którzy przekraczają prędkość jadąc ulicą Młodzieżową, zarówno kierowców samochodów osobowych, jak i ciężarowych. Po kilku tygodniach WZD przesłał odpowiedź odmowną stwierdzając, że "po przeprowadzeniu analizy tego skrzyżowania, w ocenie organu, który przeprowadził analizę, brak jest podstaw do jakichkolwiek zmian na analizowanym odcinku drogi".

– Gdyby zniesiono znak, wówczas na całym odcinku obowiązywałaby prędkość do 50 km/h, co oczywiście problemu by nie rozwiązywało, bo w każdym miejscu znajdują się kierujący, którzy przekraczają dopuszczalną prędkość, natomiast my mielibyśmy możliwość egzekwowania przepisów. Przed skrzyżowaniem jest obszar zabudowany, tam obowiązuje 50 km/h. Jadąc z góry od strony Wodzisławia ulicą Młodzieżową, tam jest ograniczenie do 70 km/h i dopiero w zasadzie na dole jest obszar zabudowany i ograniczenie do 50 km/h. My chcieliśmy, by na całej Młodzieżowej prędkość dopuszczalna była 50 km/h – przekazała nam oficer prasowa wodzisławskiej policji, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Rzecznik zapewnia, że policjanci mają ten rejon na uwadze i kontrolują prędkość z jaką poruszają się kierujący ulicą Młodzieżową.

# Tysiące nowych miejsc pracy i atrakcyjne zarobki

Eko-Okna intensyfikują swoją kampanię rekrutacyjną. Firma, która od lat jest uznawana za jednego z najlepszych pracodawców w regionie, poszukuje kilku tysięcy nowych pracowników do zakładów produkcyjnych w Kornicach, Wodzisławiu Śląskim i Kędzierzynie-Koźlu.

W ostatnim czasie na ulicach naszego regionu pojawiły się billboardy informujące o możliwości zarobku 5000 zł na rękę dla nowych pracowników, co wywołało spore zainteresowanie pracą w firmie.

## Korzystne zmiany w wynagrodzeniach

Nie jest to jedynie nowa oferta dla przyszłych pracowników, ale część szerszych zmian w systemie

wynagradzania, które obejmują również obecną załogę. Nowy system wynagrodzeń to kompleksowa zmiana, która ma na celu nie tylko przyciągnięcie nowych talentów, ale też docenienie pracowników, którzy przez lata budowali pozycję firmy.

– W naszej firmie wchodzi właśnie w życie nowe zasady wynagradzania. Dotyczy one zarówno nowych, jak i obecnych pracowników. W ostatnim czasie nasz dział personalny intensywnie pracował nad przygotowaniem kilkunastu tysięcy aneksów do umów dla naszej załogi, które odzwierciedlają te korzystne zmiany. Chcemy, aby wszyscy nasi pracownicy byli wynagradzani sprawiedliwie i atrakcyjnie – mówi Barbara Frankowicz, dyrektor pionu HR.



■ Oprócz działań w mediach społecznościowych, Eko-Okna prowadzą szeroko zakrojoną kampanię outdoorową, wykorzystując billboardy do promocji swojej oferty rekrutacyjnej.

## Stanowiska produkcyjno-magazynowe

Firma zatrudnia pracowników do trzech zakładów, oferując im zatrudnienie w systemie trzymiano-

wym. Kampania rekrutacyjna koncentruje się głównie na stanowiskach produkcyjnych i magazynowych. Szczególnie poszukiwani są kandydaci z doświadczeniem i różnymi

uprawnieniami, takimi jak operatorzy maszyn CNC czy wózków widłowych. Jednocześnie firma jest otwarta na osoby bez doświadczenia, zapewniając kompleksowe szkolenia i możliwość zdobycia cennych kwalifikacji zawodowych.

– Naszym celem jest nie tylko zwiększenie zatrudnienia, ale przede wszystkim stworzenie możliwości rozwoju. Każda osoba, która do nas dołączy, może liczyć na profesjonalne wsparcie ze strony doświadczonych pracowników – tłumaczy Justyna Herok, kierownik działu rekrutacji.

## Atrakcyjne benefity i możliwości rozwoju

Eko-Okna oferują nie tylko atrakcyjne wynagrodzenie, ale również szeroki pakiet benefitów. Pracow-

nicy bardzo cenią sobie darmowy transport, a firmowe autobusy przewożą codziennie ponad 5000 pasażerów. Oprócz tego korzystają oni też z firmowych stołówek, atrakcyjnych pakietów ubezpieczeń i prywatnej opieki medycznej, pracowniczego programu emerytalnego oraz dodatków: stażowego i dyspozycyjnego.

– Zachęcamy do kontaktu z naszym działem rekrutacji. Oferujemy nie tylko stabilne zatrudnienie, ale przede wszystkim możliwość rozwoju zawodowego. Nasz zespół rekrutacyjny jest gotowy odpowiedzieć na wszystkie pytania i pomóc w znalezieniu odpowiedniej ścieżki kariery w Eko-Oknach – podsumowuje Barbara Frankowicz.

Adam Wita

# Niskie ceny i okna „od ręki”

Szukasz wysokiej jakości okien, drzwi lub rolet w atrakcyjnych cenach? Outlet Eko-Okien w Kornicach koło Raciborza to miejsce, które warto odwiedzić!

W ofercie outletu znajduje się ponad 1000 produktów, w tym okna, drzwi, rolety i moskitiery. To doskonałe rozwiązanie dla osób remontujących mieszkanie lub budujących dom. Produkty dostępne są od ręki, co pozwala zaoszczędzić czas

oczekiwania na realizację zamówienia.

– W naszym outlecie oferujemy głównie duble produkcyjne, nieodebrane lub nieopłacone zamówienia, a także produkty z drobnymi niedoskonałościami, które powstały podczas transportu, lecz nie wpływają na ich użytkowanie. Wszystkie nasze produkty są pełnowartościowe i mogą służyć przez wiele lat – tłumaczy Dawid Prekaniak, opiekun działu.

Aktualną ofertę moż-

na sprawdzić na stronie [www.outlet.ekookna.pl](http://www.outlet.ekookna.pl). Jednak najlepszym sposobem na znalezienie idealnego produktu jest wizyta osobista w outlecie, który mieści się na terenie fabryki Eko-Okien w Kornicach, w budynku poczty naprzeciwko hali Z1.

Zainteresowany? Zadzwoń pod nr tel. 532 728 408. Outlet jest otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00–16:00.

Adam Wita



■ Fachowe doradztwo i natychmiastowa dostępność produktów to najważniejsze atuty outletu Eko-Okien

**ekoinvest**

## ODKRYJ SWOJE NOWE MIEJSCE NA ZIEMI!

**Osiedle Zielone Tarasy w Kornicach, niedaleko Raciborza, to idealna przestrzeń dla osób szukających komfortu i bliskości natury.**

Oferujemy 28 nowoczesnych domów jednorodzinnych w zabudowie szeregowej i bliźniaczej, które łączą elegancję z funkcjonalnością.



Skontaktuj się z nami i zamieszkać w harmonii z naturą!



**+48 880 573 871**

[www.eko-invest.pl](http://www.eko-invest.pl)

# Wilki nie kupują mięsa w super

Z Tomaszem Groworkiem, łowczym koła łowieckiego Lis w Pszowie rozmawiamy o wilkach i wzroście ich populacji w naszym regionie.

– Kilkanaście lat temu nie spotykało się watahy dzików na naszym terenie. Teraz nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Podobna sytuacja zaczyna dotyczyć wilków. Coraz częściej słyszy się o wilkach na naszym terenie. Pojawiają się też łosie. Jak to wygląda w naszym regionie?

– W ostatnich latach pojawiały się informacje, że na innych terenach w województwie śląskim pojawiają się wilki. Nas jednak to nie dotyczyło. My, jako myśliwi, byliśmy takimi rewelacjami bardzo zdziwieni, bo na naszym terenie nie było nigdy wilka.

W ostatnich dwóch latach to się bardzo zmieniło. Teraz to już nie jest nic nadzwyczajnego. Jestem również członkiem koła łowieckiego w rejonie gliwickim. Podczas corocznych inwentaryzacji zwierzyny na tych rejonach natrafiliśmy na wilki. Według naszych obserwacji wilk zaczyna się pojawiać często i nie są to już pojedyncze przypadki. Ludzie są bardzo zdziwieni, czasem myślą wilka z psem. Ostatnio doszło do kolizji drogowej na pograniczu Rybnika i Rydułtów. Pani opublikowała na Facebooku informację, że potrafiła psa i szukała właściciela, a to był młody wilk. Z materiałów, które zostały mi przesłane, wilk albo wychodził, albo wchodził do naszego obwodu nr 163, który jest mocno zurbanizowany. Nie wiemy, co się z nim stało i jakie służby go zabrały.

– Gdzie konkretnie zauważono wilka?

– Były sytuacje, że na prywatnej posesji w Bluszczowie pan miał daniela i tam doszło do ataku. Jedni twierdzą, że to były wilki, inni twierdzą, że nie. Nie jestem specjalistą w tym

zakresie, ale sposób działania w tym miejscu wskazuje na wilka. W sąsiednim kole jeden z myśliwych zauważył dość dużego osobnika. Było to w rejonie Zawady i Kokoszyc. Około 11 listopada znaleziono martwą sarnę w Zawadzie. Rany odniesione przez zwierzę wskazują na to, że padło ofiarą wilka.

Mieliśmy też sygnały od mieszkańców Pszowa i Zawady o blakających się "psach", które według opisu pasują do wilka. Tak jak wcześniej mówiłem, wilk jest mylony z psem.

– Czym się różni pies od wilka?

– Budową ciała, barwą, kolorem, tropem, czyli odciskiem łapy. Ostatnio spotkałem trop wilka w Syryni i zbiegło się to z informacjami ludzi z okolicy oraz z przypadkiem zagryzienia sarny. To układa się w całość. Trop zweryfikowałem z myśliwymi rejonu gliwickiego i wszystko wskazuje, że był to wilk. Były widziane w rejonie Zawady (Zawada szybik) i Pszowie. W tym samym mniej więcej okresie podczas spaceru myśliwy podszedł do trzcinowiska z psem, a on przed tym trzcinowiskiem specyficznie się zatrzymał, zaczął szczekać i od razu wrócił do właściciela. Najpierw myśliwy miał podejrzenie, że mogły tam być dziki, bo ten pies nie jest ułożony do polowań na dziki. Po tych wszystkich informacjach jest jednak prawdopodobieństwo, że w tym miejscu zalegał wilk. Pies zupełnie inaczej się zachowuje, to potwierdzone. Boi się, wyczuwa obecność drapieżnika, który w skrajnych przypadkach eliminuje konkurenta i go zjada. Do takich sytuacji dochodzi w Bieszczadach, gdzie naturalnie czyste genetycznie osobniki wilka szarego eliminują np. hybrydy wilka z psem. To naturalne ze



■ Łowczy Tomasz Groworek wskazuje na fakt, że niekontrolowany rozwój jakiegoś gatunku z czasem może mieć fatalne skutki dla całej przyrody. FOT. FRYDERYK KAMCZYK

względów istoty czystego genu tego gatunku, mieszanie nie są akceptowane przez watahę.

– Jak wygląda trop wilka? Jak go odróżnić od śladów psa?

– Trop to ślady łap odbite na powierzchni – na ziemi, glinie, na podłożu. Trop wilka ma mniej więcej 10–11 cm długości i 8–9 cm szerokości. Jest charakterystyczne odbicie pazurów i ułożenie poduszek. Pies ma inny trop, w którym nie da się ułożyć i wyznaczyć znaku „X”. Można to zweryfikować w internecie czy w literaturze. Główna poduszka łapy u wilka jest w kształcie serca, do tego dochodzą poduszki palcowe, które pomiędzy główną poduszką a poduszkami palcowymi tworzą swego rodzaju krzyż. Jeżeli dodamy jeszcze, że ten trop był znaleziony w miejscu, gdzie ludzie nie spacerowali i gdzie występują sarny, to już mamy kolejny dowód. Sarna to zwierzę, na które polują wilki i jest łatwą zdobyczą. Z relacji znajomych z Bieszczad wynika, że wilk

nauczył się polowania na tzw. "siatki", gdzie wataha zagania zwierzynę w obszar ogrodzeń np. leśnych, skąd nie ma wyjścia i miejsca do ucieczki.

– Na co jeszcze polują wilki, oprócz saren?

– Ogólnie w Polsce bardzo dużo się o tym mówi. Niestety media niechętnie to pokazują i stawiają wilka w świetle "pożytecznego". Wilki polują głównie na zwierzynę dziko żyjącą. Wspomniane już sarny, ale również jelenie, daniela, bobry. Podchodzą też do zagród zwierząt gospodarskich. Przypadków strat w pogłowiu zwierząt gospodarskich jest coraz więcej.

– Jak wygląda wilcza rodzina?

– Samca nazywamy w gwarze łowieckiej "basiosem", jest zdecydowanie większy od samicy. Samica to "wadera" lub wilczyca. Młode nazywamy szczeniętami i wilczukami. Łeb to "latarenia", a ślepie to "lampy", ogon zwany "polanem".

Wilki wiodą życie osiadłe i monogamiczne. Watasze

przewodzą basior i wadera, wataha składa się ze szczeniąt zeszłorocznych i tegorocznych. Szczenięta zeszłoroczne to przezimki. Mogą też być inne wilki, które opiekują się młodymi w czasie, kiedy rodzice są na łowach. Terytorium watahy wynosi 100–300 km<sup>2</sup> od gniazda, w zależności od dostępności pokarmu i terenu. Wilk jest w stanie w ciągu doby przemierzyć kilkadziesiąt kilometrów. W poszukiwaniu samicy w dwa tygodnie jest w stanie przejść 600 km. Polują w pobliżu ostoi.

Młode dobierają się w pary i migrują w poszukiwaniu nowych terenów. Wędrują młode wilczyce z samcami i to właśnie takie prawdopodobnie można spotkać tutaj u nas. Ogólnie nikt nie policzył, ile jest wilków na chwilę obecną. Policzenie wilka wymaga znacznych nakładów finansowych. Instytucje preokologiczne twierdzą, że go jest bardzo mało, a według naszych informacji, czy instytucji UE, jest ich więcej niż się szacuje.

– Zmieni się polityka, jeśli dojdzie do jakiejś tragedii? – Może tak być.

– Kiedy myśliwy może strzelić do wilka? – Nie może.

– Nawet w obronie własnej?

– Nie może. Wilk podlega ochronie ścisłej i na wilka się nie poluje. Bardziej doświadczeni myśliwi z Czech, Słowacji czy Niemiec twierdzą, że wilk nie kojarzy już człowieka z zagrożeniem. Właśnie przez to, że się na niego nie poluje. Zanika strach w wilczych pokoleniach, do tego dochodzą hybrydy wilka, czyli krzyżowanie się tego gatunku z psem, co stanowi zagrożenie dla czystości ww. gatunku. Być może po ostatnich sygnałach z UE to się zmieni.

– Czy ma pan informacje, ile jest wilków w Polsce?

– Organizacje proekologiczne różnie podają i to za zwyczaj jest zaniżane. Jak wcześniej wspominałem, badania są tylko szacunkowe. Nikt wilka na ten czas

# markecie

nie zinwentaryzował. Jedną organizacja szacuje, że populacja liczy około dwóch tysięcy osobników, inna organizacja twierdzi, że populacja w 2001 roku wyniosła około 460 – 560 osobników. Organizacje podają różne liczby i są to liczby wątpliwe. Wilk szary w Polsce nie jest dokładnie zinwentaryzowany.

Nie wiemy ile jest wilków, ale wiemy, że jedna wadera ma od 4 do 7 szczeniąt w roku, to można sobie łatwo policzyć. Wilk jest potrzebny w ekosystemie, ale w takich ilościach, aby nie szkodził innej zwierzynie. Wilk ma 6 młodych, a jeleni czy sarny jedno, czasami dwa młode. Jeden wilk potrzebuje dziennie do 5 kg mięsa.

## – I w supermarkecie tego mięsa nie kupi.

– Oczywiście, musi to mięso upolować. Tej zwierzyny nie jest w nieskończoność. Jest też inny aspekt. Wilki nie zawsze zabijają po to, aby zjeść, ale również po to, aby uczyć młode. Dotyczy to zarówno zwierząt dzikich, jak i zwierząt gospodarskich. Jeżeli chodzi o bytowanie wilka w łowisku, można zauważyć również, jak nienaturalnie zachowują się inne gatunki zwierząt np. jelenie. Pewnego dnia, nie wiadomo dlaczego, znajdują się w środku wsi, pomiędzy domami. Gromadzą się w chmary (grupy) po kilkadziesiąt sztuk, bronią się.

## – Jakie są wasze postulaty?

– Jedyne co nam pozostaje, to obserwować co robią z tym rządzący.

## – A gdybyście mieli jakiś wpływ na rządzących? Zmienić tę politykę i umożliwić odstrzał?

– Tak, policzyć wilki, zinwentaryzować. Starsi myśliwi mówią, że wilk najpierw robi porządek w lesie, jeżeli w lesie tego pokarmu brakuje np. w pogłowiu saren, dzików, to wilk zacznie wchodzić w tereny zurbanizowane. Jeżeli jest zagroda,

to zwierzęta są skazane na śmierć. Wilki wpadają i zwierzęta nie mają gdzie uciec. Mało tego, wilki nauczą się zaganiać sarny pod ogrodzenia. One wtedy nie mają wyjścia.

## – Mówił pan o odszkodowaniach. Gdzie rolnik może zwracać się o odszkodowanie?

– Skarb Państwa. W 2022 r., za szkody wyrządzone przez wszystkie gatunki chronione, między innymi wilki, wyniosły 41 mln zł z kieszeni podatnika.

## – A jak to jest na terenie powiatu raciborskiego? Tam jest więcej terenów rolniczych.

– Też mam informację od tamtejszego rolnika, który zrobił zdjęcie wilkowi na polu. Na tym obszarze również się pojawiają.

## – A jak taki rolnik powinien się zachować? No i pytanie jak zwykły człowiek powinien się zachować, kiedy trafi na wilka?

– Raczej powinien się zatrzymać, obserwować i powoli się wycofać. Wilk ma jakiś strach przed człowiekiem. Jednak zdarzyło się w Bieszczadach, że wilk zaatakował pracownika podczas prac w lesie.

## – A co z hybrydami, czyli skrzyżowaniem wilka z psem?

– Tego typu sytuacje się zdarzają i to jest bardzo niebezpieczne zjawisko, przede wszystkim odnośnie zachowania czystości genetycznej wilka szarego. Hybryda powstaje w skutek skrzyżowania się psów domowych z wilkami, co udokumentowano w Bieszczadach. Najczęściej dochodzi do zapłodnienia samicy wilka przez samca psa dziczatego. Udokumentowano taki przypadek, gdzie wadera zadała się z psem, w skutek czego pojawiły się cztery szczeniata. Dwa szaro-bure i dwa czarne.

Wywiad  
przeprowadził  
Fryderyk Kamczyk

# Pijany kierowca z sądowymi zakazami uciekał przed policją. Mieszkaniec Wodzisławia trafił za kraty, grozi mu kolejna odsiadka

Ponad dwa promile alkoholu w organizmie 35-latka. Do tego dwa sądowe zakazy prowadzenia pojazdów, w tym jeden obowiązujący dożywotnio. Mężczyzna w czasie pościgu porzucił samochód i zbiegł. Wpadł jednak niedługo później i trafił prosto do zakładu karnego.

Pod koniec ubiegłego tygodnia (16.01.) późnym wieczorem policjanci otrzymali zgłoszenie o kierującym audi, który prawdopodobnie jest nietrzeźwy. Miał jechać całą szerokością jezdni, włączać światła awaryjne i "mrugać światłami". Policjanci podjęli próbę zatrzymania go do kontroli drogowej na ulicy Ładnej w Rydułtowach. Mężczyzna jednak nie miał zamiaru się zatrzymać. W trakcie ucieczki spowodował kolizję z innym pojazdem i uszkodził barierki ochronne. Porzucił pojazd



■ Mężczyzna trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe kilkanaście miesięcy. Za przestępstwo, którego dopuścił się w warunkach recydywy, grozi mu teraz wieloletni pobyt w więzieniu. FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

na ulicy Chrobrego w Wodzisławiu Śląskim i dalej uciekał pieszo.

Chwilę po północy policjanci zauważyli go w taksówce. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Jak się okazało, 35-letni mieszkaniec Wodzisławia

Śląskiego miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Wsiadając za kierownicę zignorował dwa sądowe zakazy kierowania pojazdami, w tym jeden dożywotni. Dodatkowo 35-latek był poszukiwany

Mężczyzna trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe kil-

kanaście miesięcy. Za przestępstwo, którego dopuścił się w warunkach recydywy, grozi mu teraz wieloletni pobyt w więzieniu.

Kiedy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania audi, znajdując się w stanie nietrzeźwości, pomimo dwóch sądowych zakazów oraz zarzut niezatrzymania się do kontroli drogowej. Mężczyzna odpowie także za kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień i spowodowanie dwóch zdarzeń drogowych oraz za wykroczenia drogowe, których dopuścił się podczas ucieczki przed policją.

Mężczyzna trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe kilkanaście miesięcy. Za przestępstwo, którego dopuścił się w warunkach recydywy, grozi mu teraz wieloletni pobyt w więzieniu.

źr. KPP Wodzisław Śląski

# Kierowca autobusu zaszalał w Markłowicach. Na łuku drogi wyprzedzał traktor i doprowadził do kolizji

Wysokim mandatem policjanci ukarali kierowcę autobusu. Mężczyzna nie zdążył wyprzedzić traktora z przyczepą i spowodował kolizję z jadącym z przeciwka mercedesem.

W ubiegłym tygodniu policjanci zostali wysłani do obsługi zdarzenia drogowego, do którego doszło w Markłowicach na ulicy Wyzwolenia. Policjanci na miejscu ustalili, że kierujący autobusem do przewozu 17 osób, na łuku drogi wyprzedzał pojazd wolnobieżny - traktor z przyczepą. Nie zdążył wykonać manewru i



■ Policja apeluje o ostrożność i rozsądne zachowanie za kierownicą. FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku mercedesem, którym kierowała 59-letnia mieszkanka powiatu wodzisławskiego.

Autobus nie przewoził pasażerów. Uczestnicy

tego zdarzenia byli trzeźwi, nikt nie ucierpiał.

Sprawca kolizji, 69-letni mieszkaniec Żor został ukarany mandatem karnym w wysokości 2 tysięcy złotych. Na jego konto wpadło 10 punktów karnych.

Policjanci apelują o ostrożność i rozsądek za kierownicą. - Nie warto ryzykować dla zyskania kilku minut. Pamiętajmy, że wolniej to zawsze bezpieczniej - podkreśla wodzisławska policja.

źr. KPP Wodzisław Śląski

## 28-letni jastrzębianin miał trzy promile alkoholu. Jazdę skończył w rowie w Mszanie

Policjanci niemal codziennie apelują o odpowiedzialne zachowanie za kierownicą. Niestety wciąż zdarzają się osoby, które swoim skrajnie nieodpowiedzialnym zachowaniem powodują realne zagrożenie na drodze.

W niedzielę (19.01.) przed godziną 19:00 wodzisławscy policjanci zostali wysłani do Mszany na ulicę Górniczą, gdzie miało dojść do zdarzenia drogowego. Na miejscu ustalili, że kierujący oplem tigrą, 28-letni mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju,

nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał na pobocze, wjechał do rowu i uderzył w drzewo. Jak się okazało, kierowca opła miał w organizmie 3 promile alkoholu. Ponadto zlekceważył sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Mężczyzna odpowie za spowodowanie kolizji drogowej, znajdując się w stanie nietrzeźwości i za zlekceważenie sądowego zakazu. O jego losie zdecyduje niebawem sąd, a czeka go pobyt w więzieniu,

ponieważ działał w warunkach powrotu do przestępstwa - wyjaśnia oficer prasowa wodzisławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Policjanci kolejny raz apelują o odpowiedzialne zachowanie, a przede wszystkim o trzeźwość za kierownicą. Niestety wciąż znajdują się osoby, które decydują się prowadzić samochód będąc pod wpływem alkoholu. W ostatnim czasie policjanci niemal codziennie zatrzymują nietrzeźwych kierowców.

źr. KPP Wodzisław Śląski



■ 28-letni mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju został zatrzymany po tym, jak swoją jazdę zakończył w rowie. fot. policja, ilustracyjne



ZAKŁAD  
UBEZPIECZEŃ  
SPOŁECZNYCH

**BEATA KOPCZYŃSKA**  
regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

**Jestem nauczycielką Szkoły Podstawowej. Urodziłam się w 1970 r. Pracuję w szkole 34 lata. Kiedy mogę odejść na emeryturę? Jaka emerytura będzie dla mnie korzystna.**

Powszechna emerytura przysługuje z chwilą ukończenia powszechnego wieku emerytalnego, czyli 60 lat kobiety i 65 lat mężczyźni. Nauczyciele mogą zakończyć pracę zawodową wcześniej – po spełnieniu określonych przepisami warunków mogą liczyć na dwa rodzaje świadczeń: nauczycielskie świadczenie kompensacyjne (NSK) i wcześniejszą emeryturę nauczycielską (NEN). Warunki niezbędne do uzyskania tych świadczeń różnią się, także sposób wyliczenia ich wysokości jest nieco odmienny.

Jeśli chodzi o nauczycielskie świadczenie kompensacyjne to aby z niego skorzystać trzeba spełnić łącznie poniższe warunki:

- udowodnić co najmniej 30 lat stażu, czyli okresów składkowych i nieskładkowych, w tym co najmniej 20 lat pracy nauczycielskiej w wymiarze przynajmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć,
- rozwiązać na swój wniosek stosunek pracy lub wygaśnie on w określonych okolicznościach,
- ukończyć określony wiek, czyli: co najmniej 55 lat – do końca 2024 r., co najmniej 56 lat – w latach 2025-2026, co najmniej 57 lat – w latach 2027-2028, co najmniej 58 lat – w latach 2029-2030, co najmniej 59 lat – w la-

tach 2031-2032,

Prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego przysługuje, jeśli nauczyciel – po rozwiązaniu stosunku pracy w charakterze nauczyciela, a przed przejściem na to świadczenie – nie wykonuje żadnej innej pracy ani nie prowadzi działalności gospodarczej. Ostatnią aktywnością zarobkową musi być stosunek pracy w charakterze nauczyciela, w jednostkach wymienionych w ustawie. Jeśli urodziła się Pani w 1970 r., to warunek wymaganego wieku spełni Pani w 2026 roku, w dniu swoich 56 urodzin. Jeśli z chwilą ukończenia wymaganego wieku spełni Pani pozostałe wymienione powyżej warunki, to uzyska Pani wówczas prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

Wysokość nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego obliczymy poprzez podzielenie kwoty (podstawy), od jakiej obliczamy emeryturę, przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku 60 lat. Średnie dalsze trwanie życia ustala się na podstawie specjalnej tablicy, obowiązującej w dniu zgłoszenia wniosku o świadczenie. Podstawa obliczenia tego świadczenia to suma:

- składek na ubezpieczenie emerytalne, z uwzględnieniem ich waloryzacji, zapisanych na indywidualnym koncie w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata świadczenia kompensacyjnego,

- zwaloryzowanego kapitału początkowego.

W przypadku osób które są członkiem otwartego funduszu emerytalnego, składki na ubezpieczenie emerytalne zapisane na koncie ubezpieczonego zwiększymy poprzez pomnożenie ich wskaźnikiem korygującym 19,55/12,22. Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przysługuje wyłącznie do dnia poprzedzającego ukończenie wieku emerytalnego. Natomiast z wcześniejszej emerytury nauczycielskiej (NEN) mogą skorzystać nauczyciele, którzy:

- Rozpoczęli przez 1 stycznia 1999 r. faktyczne wykonywanie pracy na stanowisku nauczyciela, wychowawcy lub innego pracownika pedagogicznego,
- Udowodnią co najmniej 30 lat okresów składkowych, w tym co najmniej 20 lat pracy na stanowisku nauczyciela, wychowawcy lub innego pracownika pedagogicznego,
- Wysokość tej emerytury nie jest niższa niż kwota najniższej emerytury.

Nauczyciele którzy spełnią powyższe warunki, mogą przejść na emeryturę wcześniejszą w zależności od daty urodzenia: urodzeni przed dniem 1 września 1966 r. – od 1 września 2024 r., urodzeni po dniu 31 sierpnia 1966 r. a przed dniem 1 września 1969 r. – od 1 września 2025 r., urodzeni po dniu 31 sierpnia 1969 r. – od 1 września 2026 r.

Zatem w Pani przypadku (rocznik 1970) może Pani skorzystać z wcześniejszej emerytury nauczycielskiej od 1 września 2026 r., pod warunkiem spełnienia wymienionych powyżej wymogów.

Wysokość wcześniejszej emerytury nauczycielskiej zostanie obliczona poprzez podzielenie podstawy obliczenia emerytury przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku równym wiekowi przejścia na tę emeryturę danego ubezpieczonego. Z chwilą wydania decyzji w sprawie ustalenia prawa do nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i biorą udział w ustaleniu wysokości świadczenia, a subkonto jest zamykane. Podstawę obliczenia nowej emerytury nauczycielskiej stanowi zatem suma:

- składek na ubezpieczenie emerytalne, z uwzględnieniem ich waloryzacji, zewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury,
- zwaloryzowanego kapitału początkowego oraz
- zwaloryzowanych środków zewidencjonowanych na subkoncie (przeniesionych na konto ubezpieczonego).

Skorzystanie z nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, jak i wcześniejszej emerytury nauczycielskiej, pociąga za sobą pewne konsekwencje. Nauczyciel,

który zdecyduje się na wcześniejsze zakończenie pracy i przejście na któreś z tych świadczeń traci możliwość doliczenia do emerytury powszechnej rekompensaty z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Ponadto w przypadku wcześniejszej emerytury nauczycielskiej występują jeszcze inne konsekwencje. W przypadku przejścia na NEN środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) przeniesione są na konto ubezpieczonego i nie będą podlegały dziedziczeniu, co oznacza w przyszłości brak prawa do podziału środków lub wypłaty gwarantowanej. Z chwilą wydania decyzji w sprawie przyznania prawa do NEN subkonto jest zamykane. W związku z tym, kobieta która jest członkiem OFE nie nabędzie prawa do okresowej emerytury kapitałowej (EOK) w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości. Pobieranie NEN pomniejszy w przyszłości podstawę obliczenia emerytury w powszechnym wieku emerytalnym. Podstawa obliczenia emerytury powszechnej zostanie pomniejszona o sumę kwot pobranych emerytur w kwotach brutto.

Zachęcam do wizyty w najbliższej jednostce ZUS i do kontaktu z doradcą emerytalnym. Doradca wyjaśni różnice pomiędzy świadczeniami, wyliczy także prognozowane wysokości poszczególnych świadczeń.



■ W Jordaszcze bawiły się cztery klasy piąte



■ Uczniowie podziękowali nauczycielom symbolicznymi upominkami

## Studniówka PCKZiU w Jordaszcze. Maturzyści opanowali parkiet

**WODZISŁAW ŚL.** Maturzyści Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wodzisławiu Śląskim 24 stycznia bawili się w Jordaszcze na swoim balu studniówkowym.

W Jordaszcze bawiły się cztery klasy piąte PCKZiU: MH, KU, AS i ET. Dyrektor Ewelina Limanowska rozpoczęła bal, życząc uczniom udanej zabawy.

– Moi drodzy, życie będzie przed wami stawiało wiele egzaminów. Będą dobre czasy i będą złe czasy. Życzę wam przede wszystkim dobrego życia. Pamiętajcie, żebyście zawsze szanowali drugiego człowieka – tak, jak sami chcielibyście być traktowani – powiedziała. – Jesteście wyjątkową młodzieżą. Mam zaszczyt być na pierwszej studniówce PCKZiU w roli dyrektora i z każdą z obecnych tu

klas jakieś emocje mnie łączą – dodała.

Następnie uczniowie wraz z osobami towarzyszącymi zatańczyli tradycyjny taniec, jakim jest polonez. Po części tanecznej nadszedł czas na wręczenie podziękowań dla nauczycieli, wychowawców oraz dyrekcji. Część oficjalną zakończył wspólny toast.

AgaKa

## Zabawa na sto dni przed maturą.

Studniówka Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Rydułtowach



■ Niezapomniany wieczór był okazją do zdjęć na studniówkowej ścianie



■ Studniówka Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Rydułtowach 2025

## Uczniowie klas 4LA, 5P i 5T Zespołu Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śl. polonezem rozpoczęli studniówkę



■ Studniówka trzech klas ZST odbyła się 25 stycznia w Amadeusie w Wodzisławiu Śląskim



■ Najpierw polonez, a potem zabawa do białego rana. Bal studniówkowy był bardzo udany!

**WODZISŁAW ŚL.** Trzy klasy Zespołu Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim zorganizowały elegancką studniówkę w restauracji Amadeus. Nie zabrakło tradycyjnego poloneza oraz podziękowań dla wychowawców i nauczycieli.

W piątek 25 stycznia odbyła się piękna studniówka trzech klas wodzisławskiej „Budowlanki”. Bawili się uczniowie klas 4LA, 5P oraz 5T, którzy na ten wyjątkowy wieczór zaprosili nauczycieli i wychowawców.

Studniówkę poprowadzili Kacper, Wiktoria i Kevin z klasy 5P, dziękując gronu pedagogicznemu i zapraszając kolegów do tanecznych kroków. Poproszony o oficjalne rozpoczęcie balu wicedyrektor szkoły Andrzej Sobik życzył uczniom najlepszych wyników i przypominał lata minione.

– W imieniu swoim oraz obecnego tu grona pedagogicznego życzę Wam wspaniałej zabawy, udanej matury i spełnienia marzeń – powiedział wicedyrektor szkoły.

Uczniowie przekazali podziękowania dla swoich wychowawczyń: Moniki Król, Beaty Młynarczyk i Magdaleny Seman. Nie zabrakło także drobnych upominków dla pozostałych nauczycieli i pracowników szkoły. Uczniowie uświetnili swój bal występami artystycznymi, do których interaktywnie zaprosili także nauczycieli.

(ska)

**RYDUŁTOWY** Elegancie stroje, wyjątkowa atmosfera i pierwsze kroki w polonezie – uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Rydułtowach rozpoczęli odliczanie do matury podczas tegorocznej studniówki.

W tegorocznej studniówce, która odbyła się w eleganckim lokalu „EWA” w Piecach, wzięły udział dwie klasy maturalne Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Rydułtowach. Pierwsza z nich to klasa 5 TA o profilu logistyki wojskowej, której wychowawczynią jest pani Beata Biezuńska. Druga to klasa 5 TB, kształcąca się w kierunkach fotografia i gastronomia, pod opieką pani Tamary Kozak.

Przed rozpoczęciem poloneza głos zabrała dyrektor — Beata Pirogowicz, która w ciepłych słowach zwróciła się do maturzystów, nauczycieli i zgromadzonych gości. W swoim przemówieniu podkreśliła wyjątkowość tego wieczoru,

znaczenie chwil spędzonych w szkole oraz życzyła uczniom sukcesów na egzaminie maturalnym i w dalszym życiu.

– Przez minione lata daliśmy się poznać jako ludzie wrażliwi, empatyczni, zaangażowani w życie szkoły, kreatywni, zgrani, czasem niesforni, ale w ten właśnie sposób zostawiając po sobie ślad” – powiedziała, odnosząc się do wspomnień i cech charakterystycznych obecnych maturzystów. – Wszystkie chwile, wydarzenia, jak dzisiejszy wieczór, będą częścią waszej historii – dodała dyrektor ZSP.

– Polonez, którego tanecznym krokiem rozpoczęcie dzisiaj wędrówkę ku dorosłości, to moment, aby życzyć Wam przede wszystkim wiary we własne siły, odwagi, by spełniać marzenia, ambicji, determinacji i pracowitości, aby osiągnąć sukces – zaznaczyła Beata Pirogowicz, życząc uczniom niezapomnianych chwil i pomyślności.

(zibi)

# Dzieci z Przedszkola nr 3 w Pszowie wystawiły piękny spektakl jasełkowy

W Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie odbył się spektakl jasełkowy w wykonaniu dzieci z Przedszkola nr 3 "Bajtłowo kraina przy Annie". Zgromadziły pełną salę domu kultury!

Dzieci z Przedszkola nr 3 w Pszowie wystawiły piękny spektakl jasełkowy.

Przedstawienie przyciągnęło do MOK-u licznych rodziców i dziadków przedszkolaków, które na scenie dały z siebie wszystko, aby zaprezentować wyjątkowe jasełkowe widowisko. Byli mali aktorzy, śpiewanie kolęd i pastorałek oraz wyjątkowe układy taneczne z anielskimi skrzydłami.

Wydarzenie na pewno pozostanie w pamięci gości oraz małych artystów. W Przedszkolu nr 3 "Bajtłowo kraina przy Annie" uczą się dzieci w sześciu grupach wiekowych, nawiązaniu do nazwy placówki oraz byłej kopalni: Skarbki, Szytygarki, Szybuse, Iskierki, Węgielki i Kreciki. Przedszkole promuje działania twórcze i przywiązanie do tradycji oraz kultury regionu, czego wyrazem są m.in. przygotowywane widowiska, jak to ostatnie 23 stycznia w pszowskim domu kultury.



■ Widowisko jasełkowe odbyło się w MOK Pszów w czwartek 23 stycznia. FOT. Z. HARAZIM

## Pędzili ponad 100 km/h ulicą Matuszczyka w Wodzisławiu Śląskim. 2 kierowców zatrzymanych w ciągu 20 minut

Wczoraj (23.01) tuż przed północą dwóch kierujących straciło na 3 miesiące swoje prawa jazdy. Jeden z nich przekroczył dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym o 58 km/h, kolejny aż o 77 km/h. Policja przypomina, że nadmierna prędkość jest najczęstszą przyczyną najtragiczniejszych w skutkach zdarzeń drogowych i apeluje o rozsądek.

Wczoraj, chwilę po godzinie 23, na ulicy Matuszczyka w Wodzisławiu Śląskim policjanci zatrzymali do kontroli drogową kierującego oplem. 40-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego w miejscu, gdzie dopuszczalna prędkość wynosi 50 km/h,jechał z prędkością 108 km/h, przekraczając dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h. Mundurowi ukarali go mandatem w wysokości 1,5 tysiąca złotych, na jego konto wpadło 13 punktów karnych. Policjanci na 3 miesiące zatrzymali prawo jazdy.



■ 21-letni mieszkaniec Pszowa oprócz utraty prawa jazdy musi liczyć się z mandatem w wysokości 2,5 tysiąca złotych i 15-stoma punktami karnymi. FOT. KPP W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

20 minut później, w tym samym miejscu stróża prawa zatrzymali do kontroli

kolejny pojazd. Tym razem kierujący volkswagenemjechał z prędkością 127 km/h.

21-letni mieszkaniec Pszowa również stracił na 3 miesiące uprawnienia do kierowania. Został ukarany mandatem w wysokości 2,5 tysiąca złotych. Na jego konto wpadło 15 punktów karnych.

Policjanci przypominają, że jezdni to nie tor wyścigowy! Nadmierna prędkość jest najczęstszą przyczyną tragicznych w skutkach zdarzeń drogowych. Apelują oni jednocześnie o rozsądek i odpowiedzialne zachowanie za kierownicą, a przede wszystkim, o przestrzeganie obowiązujących limitów prędkości.

źródło: KPP w Wodzisławiu Śląskim, o. ATy

## Usiłowanie zabójstwa w Pszowie. 36-latek dźgnął swojego kolegę nożem w szyję

Wodzisławscy policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności zdarzenia, do którego doszło wczoraj (23.01) w nocy w Pszowie. 41-letni mężczyzna z raną ciętą szyi został przetransportowany do szpitala. Policjanci do tej sprawy zatrzymali dwie osoby.

23 stycznia, przed godziną 2 w nocy pszowscy policjanci otrzymali zgłoszenie o mężczyźnie, który wszczął awanturę i miał użyć noża. Do zdarzenia miało dojść w jednym z pustostanów w Pszowie. Mundurowi błyskawicznie pojawili się na miejscu, zastali tam 37-letnią zgłaszającą oraz jej 36-letniego współlokatora.

Policjanci wstępnie ustalili, że osoby zamieszkujące w pustostanie spożywały alkohol. Następnie pomiędzy dwoma mężczyznami doszło do sprzeczki, podczas której 36-latek zaatakował nożem swojego znajomego, 41-letniego mężczyznę, raniąc go w szyję. Policjanci ranę mężczyznę znaleźli w pobliżu jednego z bloków przy ulicy Księcia Witolda.

da. Natychmiast udzielili mu pierwszej pomocy i pilnie wezwali ratownictwo medyczne. 41-latek z raną ciętą szyi, w stanie zagrożającym życiu, trafił do szpitala - przekazuje wodzisławska Policja.

Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci z grupy dochodzeniowo - śledczej oraz technik kryminalistyki. Wykonywali oni czynności pod nadzorem prokuratora. Śledczy zabezpieczyli nóż, którego użył 36-latek.

Mundurowi do sprawy zatrzymali dwie osoby, 37-letnią zgłaszającą oraz jej 36-letniego znajomego. Osoby te były nietrzeźwe, badanie alkomatem wykazało u kobiety niecałe 2 promile, a u mężczyzny ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu - dodają mundurowi.

Do aresztu trafiła również 37-letnia zgłaszająca - fot. KPP w Wodzisławiu Śląskim.

Zatrzymani trafili do policyjnego aresztu. Wkrótce będą z nimi wykonywane dalsze czynności procesowe. Policjanci wstępnie zakwalifikowali to zdarzenie jako usiłowanie zabójstwa. Mundurowi pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim będą wyjaśniali dalsze okoliczności tego zdarzenia.

ATy



■ 36-letni napastnik trafił w ręce wodzisławskich policjantów. FOT. KPP W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM



■ Pan Henryk Zając przyjechał do Wodzisławia z Żywca. Sprzedaje między innymi rzeźby i pamiątki łowieckie. FOT. FRYDERYK KAMCZYK



■ Pomimo zimowej aury wystawcy tłumnie zgromadzili się na wodzisławskim rynku FOT. FRYDERYK KAMCZYK

# Zima nie przestraszyła pasjonatów staroci. Jarmark w Wodzisławiu

Na wodzisławskim rynku odbył się pierwszy w tym roku jarmark staroci. Nie brakowało wystawców, którzy przyjechali z wielu miejscowości. Jarmark był również okazją do wspomnień i nawiązania relacji. Jarmarki staroci to już tradycja. Impreza odbywa się zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca. Do Wodzisławia przyjeżdżają pasjonaci i wystawcy z wielu miejscowości. Tak też było w niedzielę, 5 stycznia. Mróz nie był dla nich przeszkodą. Wystawcy przyjechali z odległych miejscowości.

– Generalnie handluję

sztuką ludową oraz pamiątkami łowieckimi, jak poroża i inne rzeczy związane z łowiectwem – mówi Henryk Zając z Żywca.

Na jarmarku możemy nabyć zarówno obrazy, porcelanę, meble, ale także biżuterię, zegary, zegarki oraz inne elementy wystroju domu. Osobnym elementem na stoiskach są narzędzia ślusarskie, stolarskie, jak strugi czy dłuta, a także narzędzia rolnicze.

Stałymi działami jarmarków są numizmatyka i filatelistyka. Monety i znaczki to element każdego jarmarku. Kolekcjonerzy szukają bra-

kujących elementów swojej kolekcji, zaś osoby które zaczynają przygodę, szukają czegoś, od czego można zacząć.

Jarmark jest okazją do wymiany informacji dotyczących historii czy renowacji przedmiotów. Wiele osób powraca do wspomnień z dzieciństwa widząc stare urządzenie, które kiedyś się używało a teraz są elementem dekoracji.

Kolejne jarmarki odbędą się 2 lutego, 2 marca, 6 kwietnia, 4 maja, 1 czerwca, 6 lipca, 3 sierpnia, 7 września, 5 października, 9 listopada, 7 grudnia.

FK

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ROW” w Wodzisławiu Śl.**  
z siedzibą przy ul. Kard. St. Wyszyńskiego 43

**ogłasza w dniu 06.02.2025 r. pisemny przetarg nieograniczony na najem lokali użytkowych**

|                 |                    |             |           |        |              |
|-----------------|--------------------|-------------|-----------|--------|--------------|
| 1.Wodzisław Śl. | os. xxx-lecia 62 C | pow. użytk. | 37,76 m2  | wadium | 3 900,00 zł  |
| 2.Wodzisław Śl. | ul. Przemysława 4  | pow. użytk. | 122,55 m2 | wadium | 8 000,00 zł  |
| 3.Wodzisław Śl. | ul. Przemysława 5  | pow. użytk. | 95,94 m2  | wadium | 6 300,00 zł  |
| 4.Wodzisław Śl. | ul. Przemysława 9  | pow. użytk. | 178,58 m2 | wadium | 14 000,00 zł |
| 5.Pszów         | ul. J. Tytki 9     | pow. użytk. | 142,38 m2 | wadium | 11 000,00 zł |
| 6.Rydułtowy     | ul. Of. Terroru 77 | pow. użytk. | 262,69 m2 | wadium | 20 000,00 zł |

**Koszty przetargu - 900,00 zł brutto (nie podlega zwrotowi)**

Cena wywoławcza za 1 m2/netto za najem lokalu wynosi:

|               |                                                |          |          |          |
|---------------|------------------------------------------------|----------|----------|----------|
| dot. poz. 1   | z przeznaczeniem na lokale - handlowe, biurowe | 20,49 zł | usługowe | 14,17 zł |
| dot. poz. 2-4 | z przeznaczeniem na lokale - handlowe, biurowe | 17,38 zł | usługowe | 13,37 zł |
| dot. poz. 5   | z przeznaczeniem na lokale - handlowe, biurowe | 15,42 zł | usługowe | 10,90 zł |
| dot. poz. 6   | z przeznaczeniem na lokale - handlowe, biurowe | 19,67 zł | usługowe | 13,66 zł |

1.Oferty pisemne należy przelać na adres e-mail lokaleuzytkowe@sm-row.pl do dnia 05.02.2025 r.

2.Oferta powinna zawierać :

- imię i nazwisko/ nazwa firmy; adres, NIP, REGON
- scan/ kopię wypisu z CEIDG lub KRS
- data sporządzenia oferty,
- wskazanie lokalu będącego przedmiotem złożonej oferty,
- wysokość oferowanej miesięcznej stawki najmu lokalu-zł/m2/m-c netto (nie mniejszej niż cena wywoławcza)
- informację o rodzaju prowadzonej działalności,
- klauzulę informacyjną dotyczącą przetwarzania danych osobowych w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia niniejszego przetargu,
- potwierdzenie wpłaty wymaganego wadium oraz kosztów przetargu.

3.Oferent zobowiązany jest przed wpłaceniem wadium i przystąpieniem do przetargu uzyskać w Dziale Lokali Użytkowych akceptację Spółdzielni na oferowany profil prowadzonej działalności gospodarczej.

4.Wadium i koszty przetargu należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni PKO BP S.A. nr 80 1020 2472 0000 6902 0018 2428

5.Informujemy, że wadium złożone przez uczestników przetargu, którzy nie wygrają przetargu zostanie zwrócone przelewem na wskazane konto przez uczestnika przetargu bez zwrotu kosztów z nim związanych, a osobie, która wygra przetarg – zostanie zarachowane jako zabezpieczenie należności Spółdzielni wynikających z umowy najmu. Wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli oferent, który wygra przetarg uchyli się od zawarcia umowy w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię.

6.Lokale użytkowe można oglądać po uzgodnieniu terminu - Dział Lokali Użytkowych tel. 32 428 27 46,

7.Informacje o wynikach przetargu zostaną przekazane Oferentom na wskazany w ofercie adres e-mail.

8.Skuteczność przeprowadzenia przetargu pisemnego wymaga złożenia ofert dwóch oferentów.

9.Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz wycofania lokalu z przetargu bez podania przyczyny.

**Informacji o przetargu udziela Dział Lokali Użytkowych Spółdzielni Mieszkaniowej „ROW” ul. Kard. St. Wyszyńskiego 43 - pokój nr 29 tel. (032) 428-27-46**

## ZAGINEŁA

### SCHWYTANA DO KLATKI

# KOTKA

Wygląd jak na zdjęciu. Znaki szczególne: krótki ogonek. Jeśli wiesz gdzie się znajduje lub ją znalazłeś proszę o kontakt

**tel. 603 664 953**

Za oddanie kotki właścicielce otrzymasz nagrodę pieniężną.

Paweł PORWOŁ

## TROPEM LEGEND

## Zagadkowy Kopiec w Lubomi (cz.12)

## Głaz z inskrypcją

Na wstępie opowieści o zagadkowym Kopcu napisano, że u jego podnóża leży, a po prawdzie osadzony jest mocno w ziemi, duży głaz narzutowy, którego obwód części naziemnej wynosi około 5 m, a wysokość ponad 1,5 m. Obok niego wystaje z ziemi fragment innego kamienia i choć nie wiadomo, jak głęboko w niej tkwi, to jest on niewątpliwie dużo mniejszy, ale na zdjęciach z lat 30. XX w. wyraźnie odznacza się na tle dużego głazu. Napisano także na wstępie, iż nie wiadomo czy ma ów głaz (albo obydwie kamienie?) jakiś związek z Kopcem oraz kiedy i z jakiego powodu trafił w to miejsce, bo skąd pochodzi? – jest podobno wiadomo. Nie tylko dlatego jednak, że przylega właśnie do Kopca, należy zwrócić tu na niego uwagę, ale przede wszystkim ze względu na to, że jako pozostałość po lądolodzie skandynawskim, uznany został za pomnik przyrody nieożywionej i od 1962 roku posiada status prawnie chronionego obiektu.

Ciekawość ponadto budzi wyryta na jego powierzchni zagadkowa inskrypcja: napis w języku niemieckim „Sophien-Linde”, co znaczy „Lipa Zofii”, oraz prawdopodobnie data „1822”. Kto i kiedy zadał sobie spory trud wyłobienia napisu i daty na tym kamieniu i kogo lub co upamiętnia ta inskrypcja? – to pytania, które cisną się na usta przy zwiedzaniu głazu. Jako pewne zdaje się być wiązanie napisu z lipą – potężnym drzewem, które od nieznanego bliżej czasu rośnie na szczycie Kopca i zakończyło swój żywot pod koniec lat 60. XX wieku podczas szalejącej wówczas nad okolicą burzy. Najprościej

**Die Sage von der Sophienlinde.**  
Zwischen Lubom und Syrin erhebt sich auf einer Hügelwelle eine mächtige hundertjährige Linde. Sie beherrscht als Wahrzeichen die ganze Gegend und schaut weit ins Odertal hinunter. Zu ihren Füßen ruht ein gewaltiger eratischer Block. Er trägt das Wort »Sophienlinde« und die Jahreszahl 1822. Dieser Hügel ist die Ruhestätte von vielen tausenden Gefallenen. Als die wilden Skythen, durch die Erscheinung des hl. Marzellus erschreckt, die Belagerung von Ratibor aufgaben, stürzten sie sich auf die ungeschützten Dörfer, plünderten, mordeten und brannten. Da taten sich die Einwohner der ganzen Gegend zusammen, um die grausamen Horden zu verjagen. Bei dem Höhenkamm, auf dem die Sophienlinde steht, kam es zur Schlacht. Die Bewohner der Dörfer kämpften mit dem Mute der Verzweiflung. Tausende der Skythen bedeckten das Schlachtfeld. »Söhne der Hölle« bedeckten das Schlachtfeld. Über auch mancher von den braven Dorfbewohnern sank hin zum ewigen Schlaf. Als die Bewohner Freund und Feind in ein gemeinsames Grab betheten, entstand der große Hügel, auf dem eine Linde gepflanzt wurde, die später ihren Namen nach der Fürstin Sophie von Lichnowsky erhielt.  
Albert Grüner, Dr. Peterm.

■ Pierwotna wersja  
- z 1926 r. - legendy o  
Kopcu

byłoby też i datę powiązać z tą lipą, przyjmując, że posadzono ją na szczycie Kopca w 1822 roku, i że w tym również roku został odnośny napis wyryty na kamieniu. Nie ma jednak na to żadnego źródłowego potwierdzenia, a nie można wykluczyć, że lipa ta rosła tam już dużo wcześniej (wszak lipy są długowiecznymi drzewami). Pozwoliłaby tę kwestię ustalić analiza dendrochronologiczna jej pnia, ale o takiej metodzie badań wieku drewna w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy lipa runęła, mało kto jeszcze słyszał. Ale równie dobrze data ta może upamiętniać jakieś inne, nieznanie bliżej wydarzenie, wiążące się z nowożytną na przykład historią Grabówki.

Skupmy się jednak na pytaniu, skąd pochodzi ten umieszczony u podnóża Kopca wielki kamień, albo lepiej: gdzie go znaleziono? Otóż według informacji podanej przez Annę Wróbel w jej parokrotnie tu przywoływanej książce o „przeszłości czterech wsi”, został on „znaleziony w stawach na Grabówce”. Taką też informację można spotkać w

różnych okazjonalnych o nim wzmiankach. Nigdzie już jednak nie jest podane, kiedy się to stało, ani na podstawie jakich przesłanek twierdzi się, że ów kamień został znaleziony właśnie w stawach na Grabówce. Skąd wobec tego wiadomość tę zaczerpnięto?

Rozwiązanie okazuje się nadspodziewanie proste. Wystarczy sięgnąć znów do legend, ale niekoniecznie już pójść ich tropem, by w konfrontacji ze znanymi źródłami pisanymi wyłuskiwać z nich ziarna prawdy historycznej, gdyż mamy tu do czynienia z wręcz „objawioną prawdą historyczną”. Należy przypomnieć sobie tylko pierwszą z przytoczonych wcześniej legend o tajemniczym Kopcu z pogranicza Syryni i Lubomi, która mówi o najeździe Scytów i uważa ów Kopiec za wspólną mogiłę poległych w walce z nimi okolicznych mieszkańców i samych najeźdźców. Zanim zacytujemy odpowiedni z niej ustęp, przypominamy też tylko, że jest ona jednym z najstarszych przekazów ludowych na temat Kopca, i że została spisana przez Alberta Grünera z Wielkich Piotrowic, a po raz pierwszy bodaj opublikowano ją na łamach raciborskiego kalendarza

■ Wersja  
"poprawiona"  
- z 1927 r. - w  
której zabrakło  
już informacji  
o głazie  
narzutowym

## Das Grab unter der Sophienlinde

Zwischen Lubom und Syrin erhebt sich auf einer Hügelwelle eine mächtige hundertjährige Linde. Sie beherrscht als Wahrzeichen die ganze Gegend und schaut weit ins Odertal hinunter. Zu ihren Füßen ruht ein gewaltiger eratischer Block. Er trägt das Wort »Sophienlinde« und die Jahreszahl 1822. Dieser Hügel ist die Ruhestätte von vielen tausenden Gefallenen. Als die wilden Skythen, durch die Erscheinung des hl. Marzellus erschreckt, die Belagerung von Ratibor aufgaben, stürzten sie sich auf die ungeschützten Dörfer, plünderten, mordeten und brannten. Da taten sich die Einwohner der ganzen Gegend zusammen, um die grausamen Horden zu verjagen. Bei dem Höhenkamm, auf dem die Sophienlinde steht, kam es zur Schlacht. Die Bewohner der Dörfer kämpften mit dem Mute der Verzweiflung. Tausende der Skythen bedeckten das Schlachtfeld. Aber auch mancher von den tapferen Dorfbewohnern sank hin zum ewigen Schlaf. Als die Bewohner Freund und Feind in ein gemeinsames Grab betheten, entstand der große Hügel, auf dem eine Linde gepflanzt wurde, die später ihren Namen nach der Fürstin Sophie von Lichnowsky erhielt.

na rok 1926, wydawanego przez Georga Hyckel'a, gdzie nosi tytuł „Legenda o lipie Zofii”. Początek niewielkiego tekstu tej legendy tak się zaczyna: „Pomiędzy Lubomią i Syrynią rośnie na szczycie kopca potężna stuletnia lipa [...] U jej stóp spoczywa potężny blok eratyczny (głaz narzutowy), znaleziony w stawach na Grabówce i tutaj ustawiony. Znajduje się na nim napis »Lipa Zofii« i data »1822«”.

No i mamy już wyjaśnione, skąd pochodzi powszechnie podawana informacja o znalezieniu jakoby w stawach w Grabówce głazu narzutowego, który tkwi w ziemi u podnóża Kopca. Jest to po prostu informacja zaczerpnięta z jednej z dawnych legend. Nie można skonfrontować jej z jakimkolwiek autentycznym i wiarygodnym źródłem, nie tylko pisany, świadczącym o tym, że tak faktycznie było, gdyż nie natknięto się na takowy i jest wątpliwe, by tak się kiedykolwiek stało. Trzeba więc pogodzić się z tym, że przekaz legendowy urósł w tym wypadku do rangi źródłowego przekazu historycznego. Lecz to jeszcze nie koniec tej sprawy.

W następnym roku, 1927, G. Hyckel włączył tę również legendę do zebranego przez siebie i wydanego wówczas w Świdnicy zbioru „legend górnośląskiej ziemi”, ale zmienił jej tytuł na „Grób pod lipą Zofii”, i co bardzo ciekawe – opuścił w niej

właśnie wzmiankę o tym, że spoczywający u podnóża Kopca wielki głaz narzutowy został znaleziony w stawach na Grabówce. Nie wiadomo, dlaczego tak zrobił i jak należy rozumieć pozbycie się tej akurat informacji z oryginalnego tekstu legendy? Być może uznał ją wtedy za nieistotną, albo po prostu za nieprawdziwą, co wszakże nie przeszkodziło w późniejszym czasie niektórym autorom potraktować tę podaną w legendzie informację za prawdziwą i wiarygodną.

Pozostając nadal przy głazie narzutowym spod Kopca, znalezionym rzekomo w stawach na Grabówce, nigdzie przy takowych wzmiankach o nim nie można się też dowiedzieć, dlaczego aż pod Kopiec akurat ten ciężki kamień, liczący kilkadziesiąt ton, trudząco się przetransportować? Czyżby i w tym wypadku źródłem takiej informacji miała być też legenda? Istnieje bowiem legenda, mówiąca również o tym, jakim sposobem trafił ów głaz pod Kopiec, ale jego pierwotną lokalizację umieszcza w innym zgola od poprzedniej legendy miejscu. Jest to właściwie piękna opowieść na kanwie legend oparta, napisana przez miejscowego gawędziarza, Brunona Strzałkę, i będąca jedną z jego wielu „godek i bojek”, poświęcona najbardziej bodaj popularnej postaci legendarnej regionu – Bordynowskiej Pani.

Gdy mianowicie Bordynowska Pani, będąca właścicielką majątku Grabówka, jechała pewnego dnia drogą prowadzącą od Krzyżanowic ku Grabówce, to koło jej karety zawadziło o jakiś kamień, który wystawał z ziemi na środku tej drogi, i połamano się. Zaraz więc wydała rozkaz, aby kamień ów usunąć stamtąd, ale okazało się, że był on bardzo wielki i sromotnie ciężki, i dopiero dziesięć par wołów dało radę ruszyć go z miejsca. Kiedy już udało się cały głaz „wykulać”, czyli na wierzch wydobyć, poleciała zatoczyć go właśnie aż pod Kopiec. Następnie zaś kazała zasażać na szczycie Kopca lipę, a na kamieniu wyryć napis po niemiecku, mający znaczyć, iż jest to lipa od Zofii, bo tak miała na imię córka Bordynowskiej Pani, która po jej śmierci odziedziczyła majątek grabowski. Czy i w tej również legendzie, albo lepiej powiedziawszy „godce” napisanej przez B. Strzałkę, znajdują się przysłowiowe ziarenka prawdy, które starano się tu w tego typu utworach tropić? Niewątpliwie tak, bo przecież głaz – choć co prawda nie w stawach w Grabówce znaleziony, tylko gdzieś na drodze do niej prowadzącej – do tej pory sterczy u podnóża Kopca. Nadal też wyraźnie widoczny jest wyryty na głazie napis, dotyczący posadzonej na Kopcu „lipy Zofii”, tylko lipy już od ponad pół wieku tam nie ma. Nie zamykamy natomiast tym stwierdzeniem sprawy głazu spod Kopca i istniejącego na nim napisu, gdyż zamierzamy powrócić jeszcze do tego tematu w rozważaniach o tajemnicach grobu Bordynowskiej Pani, jaki znajduje się w szczerym polu, nieopodal Kopca, na tym samym też wzgórzu.

# Wielka Orkiestra zagrała 33. raz.

## Były licytacje, koncerty i bieg

■ Złote serduszko za 14 tys. zł zostało wylicytowane w sztabie WOŚP Pszów



**WODZISŁAW ŚL., PSZÓW** W niedzielę 26 stycznia odbył się 33. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Sztaby WOŚP zlokalizowane były m.in. w Wodzisławiu Śląskim, Pszowie, Rydułtowach i Czyżowicach.

W tym roku WOŚP kwestowała na rzecz onkologii i hematologii dziecięcej. Dlaczego? Jak podkreśla fundacja, choroby nowotworowe są drugą, zaraz po wypadkach, najczęstszą przyczyną zgonów dzieci w Polsce. Co roku na raka zapada około 1 100 dzieci, a 3 000 znajduje się w trakcie intensywnego leczenia. Dzięki postępom w onkologii liczba wyleczeń wzrosła do ponad 80%, co plasuje Polskę na poziomie krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Jednak leczenie nowotworów dziecięcych wymaga ogromnych nakładów na sprzęt i diagnostykę. Środki zebrane podczas 33. Finału WOŚP pozwolą na doposażenie placówek medycznych, co przyczyni się do skuteczniejszego i szybszego leczenia dzieci walczących z chorobami nowotworowymi. Fundacja wspiera również leczenie nieonkologicznych schorzeń hematologicznych, które należą do najczęstszych przewlekłych chorób u dzieci.

### WOŚP Wodzisław Śląski

W zaparkowanym na rynku krwiobusie można było oddać krew. Na najmłodszych czekała wraz z zabawami i animacjami Ciozia Klocia, ponadto dzieci mogły wziąć udział w warsztatach plastycznych. Pasjonaci klimatu średniowiecznego mogli bawić się w strefie Fantasy zlokalizowanej w WOŚPowym namiocie. Nie lada gratką była możliwość przejechania się bryczką zaprzęzoną w dwa kucyki. Swoje stanowisko i możliwość przejechania się motocyklem miał również Klub Motocyklowy WRM MC Poland. WOŚP jest jedną z okazji w roku, kiedy znajdująca się w Parku Miejskim szczytowa przeciwność zostaje otwarta dla zwiedzających. Nie inaczej było tym razem. W namiocie WOŚP odbywały się z kolei koncerty oraz charytatywne licytacje zgromadzonych fantów. Imprezą towarzyszącą był charytatywny bieg „Policz się z cukrzycą”, odbywający się na dwóch dystansach: 2,5km oraz 5km. Łącznie w biegu udział wzięło 99 osób. Warto zaznaczyć, że tego dnia nikt nie chodził głodny. Wokół namiotu rozstawione były stoiska gastronomiczne, m.in. Zakładu Przetwórstwa Mięsnego Tomaszny, który za wrzucenie datku do puszek częstował m.in. kanapkami z wieprzowiną.

### WOŚP Pszów

W Pszowie orkiestra grała już od piątku, bo właśnie 24



■ 33. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wolontariusze WOŚP pojawili się na ulicach Wodzisławia wcześniej rano. Wielu z nich postawiło na zabawne stroje

stycznia w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Pszowie odbył się już tradycyjnie szkolny finał. W programie znalazły się wystąpienia artystyczne Mateusza Cygana, Magdy Kałuży i Natalii Kuskowskiej oraz liczne licytacje, w tym: bony i vouchery na pizzę w Sewcio Kebab, kolację w restauracji Mustang, zakupy w sklepach Tomaszny, miesięczne karnety do Interfit oraz Well Fitness, na usługę w salonie "Gryfny pazur", odgrzybianie klimatyzacji oraz wymianę opon w ELZET Skowronek, karty po-

darunkowe na myjnię Auto Mix, wejściówki na lodowisko w Pszowie. Ponadto: gadzety zespołu ŁZY (koszulki, płyty, kubki), gadzety grupy motocyklowej HANYSY (koszulki jubileuszowe oraz złote) i wejściówki na zlot motocyklowy Hanyasy FG Pszów, wyszywane chusty, ciasta, kołaczki oraz inne słodkości, gadzety od Summer Holiday, gadzety WOŚP-owe. Swoje stanowisko przygotowała również fundacja DKMS, gdzie można było zarejestrować się do bazy potencjalnych dawców szpiku.

Z kolei w niedzielę w mieście można było spotkać wielu wolontariuszy z puszkami, a serce pszowskiego sztabu miało miejsce w Miejskim Ośrodku Kultury. Przed budynkiem można było skosztować pyszności z kuchni polowej Hanyasy FG Pszów. Wewnątrz natomiast oprócz wielkiego liczenia zebranych pieniędzy, odbywały się licytacje, koncerty i pokazy. Warto wspomnieć, że można było wylicytować m.in. dzień pracy z burmistrzem Piotrem Kowolem, a także złote serduszko nr 84 - jedno z trzech

numerowanych złotych serduszek WOŚP w naszym regionie.

26 stycznia na godzinę 21.24 pszowski sztab WOŚP deklarował łączną kwotę 85 338,36 zł. Na tę kwotę złożyły się: 59403 zł w puszkach wolontariuszy, 7934 zł na terminalu, 3640 zł w e-skarbonce, złote serduszko nr 84 za 14 tys. zł oraz 361 zł z aukcji Allegro, które potrącają jeszcze do środy. Podczas 33. finału w Wodzisławiu Śląskim udało się zebrać łącznie 153 596,39 zł.

AgaKa, ska



■ W ZSP Pszów odbywały się licytacje i koncerty już w piątek 24 stycznia



■ Na starcie biegu „Policz się z cukrzycą” na Trzech Wzgórzach stanęło 99 zawodników



■ W Pszowie na scenie WOŚP można było oglądać m.in. tancerzy formacji Tornado – podopiecznych Marceliny Majcher (na zdjęciu).

# Kawiaq i Tuczniak, patostreamerzy z Żor, odpowiedzą za swoje czyny. Do sądu trafił akt oskarżenia

Odpowiedzą za szereg przestępstw. Patostreamerzy z Żor w listopadzie 2023 roku prowadzili w internecie relacje, podczas których znęcali się nad młodymi kobietami. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Katowicach poinformował o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia w tej sprawie.

## Dramatyczne sceny w internetowej relacji

Kilkutysięczną publiczność zgromadziły internetowe relacje, podczas których dwóch patostreamerów z Żor, znanych pod pseudonimami Kawiaq i Tuczniak popełniło szereg przestępstw, m.in. narazili życie młodej kobiety, a drugiej zadali poważne obrażenia. Wszystko działo się w listopadzie 2023 roku, 18-latkowie przeprowadzili dwie transmisje, jedna po drugiej, w różnych lokalizacjach w Bytomiu i Gliwicach. Na obu pojawiły się młode kobiety, które po spotkaniu z mężczyznami wymagały pilnej pomocy medycznej.

– Zachowywali się wobec dwóch młodych kobiet w sposób wulgarny, obsceniczny, wyrażając przy tym zarówno pogardę dla obowiązujących zasad współżycia społecznego, jak też przekonanie o swojej całkowitej bezkarności. Jedną z kobiet po spożyciu znacznej ilości alkoholu, próbowali także wykorzystać seksualnie, a następnie pozostawili ją bez jakiegokolwiek pomocy i opieki, w stanie zagrażającym jej zdrowiu, a nawet życiu. Druga z kobiet, na skutek działania sprawców, doznała obrażeń, wymagających udzielenia jej pilnej pomocy medycznej – przypomina prokurator Aleksander Duda, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Przypomnijmy, że jednej z dziewczyn 18-latkowie mieli podawać alkohol i "proszek do prania", a kiedy nie wiedzieli, czy coś jej się nie stało, zdecydowali wyrzucić ją bez koszulki z mieszkania. Po czy stwierdzili, że się "przekreśliła". Druga z kobiet zo-

■ 17 grudnia 2024 roku prokurator Prokuratury Okręgowej w Katowicach skierował do Sądu Rejonowego w Bytomiu akt oskarżenia przeciwko Marcinowi F. oraz Bartłomiejowi K. FOT. KWP KATOWICE



stała zaatakowana szklaną butelką.

Więcej o tamtejszych zdarzeniach pisaliśmy tutaj: aktualizacja Kawiaq, patostreamer z Żor i jego kolega Tuczniak uciekli z kraju. Wulgarnie drwią ze sprawy

## Od zatrzymania przebywają w areszcie

Po wszystkim nastolatki uciekli za granicę, zupełnie się z tym jednak nie kryjąc. Przez kilkanaście dni bawili w egipskim kurorcie, skąd publikowali kolejne posty, zdjęcia i wideo. Śledzili wydarzenia, jakie nastąpiły w związku z ich czynami. W wulgarnych słowach odnosili się zarówno do poszkodowanych, jak i zajmujących się sprawą służb. W jednym z nagrań tłumaczyli na przykład, że bicie dziewczyny szklaną butelką po głowie było... aktem samoobrony.

Kiedy skończyły się fundusze na zagraniczne rozrywki, młodzi mężczyźni wrócili do kraju. Zostali zatrzymani na terenie Orzesza i doprowadzeni do Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

– Przedstawiono im zarzuty m.in. znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na stan psychiczny i

fizyczny. Biorąc pod uwagę realną obawę ponownej ucieczki oraz mactwa, prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec obu zatrzymanych tymczasowego aresztowania, które trwa do chwili obecnej – przekazuje biuro prasowe Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

## Oskarżonym grożą surowe kary więzienia

Przeprowadzone przez śledczych z Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach postępowanie przygotowawcze, nadzorowane przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach, doprowadziło do zebrania obszernego materiału dowodowego.

– W toku śledztwa przesłuchano wielu świadków, uzyskano opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej, informatyki śledczej, psychologii i psychiatrii sądowej. Do śledztwa włączono także materiały z dwóch innych postępowań przygotowawczych, dotyczących przestępstw popełnionych przez sprawców – informuje prokurator Aleksander Duda.

W akcie oskarżenia skierowanym do sądu 17 grudnia 2024 roku, prokurator zarzucił oskarżonym popełnienie szeregu przestępstw obejmujących: znęcanie się nad inną osobą, rozpowszechnianie nagiego wizerunku osoby za pośrednictwem Internetu bez zgody tej osoby, usiłowanie doprowadzenia innej osoby do obcowania płciowego, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, kierowanie gróźb karalnych, jak również znieważenie funkcjonariusza publicznego.

Za znęcanie się nad osobą nieporadną i zarzucone im usiłowanie przestępstwa na tle seksualnym, oskarżonym grozi kara do 8 lat więzienia, rozpowszechnianie nagiego wizerunku innej osoby i spowodowanie uszczerbku na zdrowiu do 5 lat, kierowanie gróźb karalnych i nieudzielenie pomocy – do lat 3, zaś znieważenie funkcjonariusza publicznego – do roku. Łącznie za zarzucane pierwszemu z oskarżonych czyny może zostać orzeczona kara do 23 lat więzienia, natomiast co do drugiego z nich – do 20 lat.

W kwietniu miną trzy lata od tragicznego w skutkach wybuchu metanu, do którego doszło w kopalni Pniówek. Zginęło 16 górników i ratowników, 7 odniosło ciężkie obrażenia, 25 zostało rannych. Pod koniec ubiegłego tygodnia komisja badająca przyczyny i okoliczności zdarzenia zakończyła prace i przedstawiła wnioski.

### Tragiczny 20 kwietnia 2022 w KWK Pniówek

W czwartek (16.01.) prace zakończyła komisja powołana przez Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego dla zbadania okoliczności i przyczyn wybuchu metanu oraz wypadku zbiorowego w KWK Pniówek w Pawłowicach, należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Do tragicznego zdarzenia doszło 20 kwietnia 2022 roku w rejonie ściany N-6 w pokładzie 404/4 + 405/1.

Kilkanaście minut po północy, w trakcie urabiania kombajnem odcinka ściany przyległego do chodnika N-11, nastąpił wybuch metanu. W wyznaczonej strefie zagrożenia znajdowało się 42 pracowników, z tego 16 w rejonie ściany N-6. 39 udało się wycofać, dwóch górników sekcyjnych i górnik kombajnista zostali w ścianie. Na ratunek pospieszyły im trzy własne zastępy ratownicze.

Trzy godziny od momentu wybuchu, w czasie gdy w chodniku N-11 jeden z zastępów ratowniczych transportował na noszach odnalezionego górnik sekcyjnego, drugi zastęp wchodził do ściany od strony chodnika N-12, a trzeci przemieszczał się chodnikiem N-11 w kierunku ściany w celu udzielenia pomocy górnikowi kombajnista, nastąpił drugi wybuch metanu.

Utracono wskazania z większości czujników gazometrii automatycznej zabudowanych w rejonie ściany, a jego skutki odczuto także w bazie ratowniczej. W za-

# Tragiczny wybuch metanu w KWK Pniówek. Komisja WUG wskazała przyczyny wypadku z kwietnia 2022 roku

grożonym rejonie pozostało 7 osób tj. górnik kombajnista, górnik sekcyjny oraz zastęp ratowniczy (5 ratowników).

W wyniku katastrofy górniczej poszkodowanych zostało 48 pracowników - 16 zginęło, zostało rannych, w tym 7 - ciężko.

### Przeprowadzono szczegółowe i specjalistyczne analizy

22 kwietnia 2022 roku powołano komisję kierowaną początkowo przez ówczesnego wiceprezesa WUG dr. inż. Krzysztofa Króla, a od 5 listopada 2024 roku przez dyrektora Departamentu Górnictwa Podziemnego i Odkrywkowego dr. inż. Zbigniewa Rawickiego. W skład komisji wchodził także przedstawiciel wyższych uczelni, instytutów naukowo-badawczych, Państwowej Inspekcji Pracy, jednostek ratownictwa górniczego, związków zawodowych oraz Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku i Wyższego Urzędu Górniczego.

#### Do zadań komisji należały:

- analiza wybuchu metanu oraz wypadku zbiorowego w szczególności w aspekcie przyczyny, przebiegu oraz rejonu objętego skutkami zdarzenia,
- ocena akcji ratowniczej,
- ocena działań podejmowanych przez przedsiębiorcę i kierownika ruchu zakładu górniczego dla zwalczania zagrożenia metanowego w rejonie miejsca zdarzenia,
- ocena możliwości dalszego prowadzenia ruchu zakładu górniczego w rejonie miejsca zdarzenia.

Do 16 stycznia br. komisja odbyła 10 posiedzeń. Z jej składu wyodrębnione zostały cztery zespoły robocze, których zadaniem było opracowanie ekspertyz



■ Na dziesiątym posiedzeniu komisji, która odbyła się właśnie w czwartek (16.01.) przyjęto sprawozdanie z jej prac, w którym zawarto przyczyny zdarzenia, a także wnioski mające na celu zapobieżenie podobnym zdarzeniom w przyszłości. fot. AgaKa, arch. nowiny.pl

dotyczących zagadnień aerologicznych, ratowniczych oraz związanych z zagrożeniami występującymi w rejonie zdarzenia. Zespołami kierowali przedstawiciele nauki i ratownictwa górniczego.

W okresie prac komisji pięciokrotnie prowadzone były akcje ratownicze, z których pierwsza trwająca od 20 kwietnia do 2 maja 2022 roku związana była bezpośrednio ze zdarzeniem. Kolejne cztery, prowadzone w lutym, wrześniu i październiku 2023 roku, związane były z koniecznością odnalezienia siedmiu pracowników zaginionych w trakcie zdarzenia.

### Komisja ustaliła przyczyny i okoliczności wybuchu metanu w KWK Pniówek

W toku prac komisji prezes Wyższego Urzędu Górniczego wystąpił do Prokuratury Okręgowej w Gliwicach o udostępnienie materiału dowodowego zgromadzo-

nego w śledztwie. Materiał ten był podstawą do sporządzenia ekspertyzy uzupełniającej, związanej z określeniem pochodzenia inicjału do zapalenia i wybuchu metanu. Na dziesiątym posiedzeniu komisji, która odbyła się właśnie w czwartek (16.01.) przyjęto sprawozdanie z jej prac, w którym zawarto przyczyny zdarzenia, a także wnioski mające na celu zapobieżenie podobnym zdarzeniom w przyszłości.

Komisja na podstawie analizy całości materiału ustaliła że prawdopodobnym inicjałem zapalenia metanu i jego wybuchu o godz. 0:12 w dniu 20.04.2022 r. była iskra tarciowa organu urabiającego kombajnu z elementem stalowym obudowy rejonu skrzyżowania ściany N-6 z chodnikiem N-11 lub iskra tarciowa organu urabiającego kombajnu z piaskowcem.

Do niekontrolowanego nagromadzenia i utrzymania się niebezpiecznego, wybuchowego stężenia

metanu przyczynił się brak odpowiednich gabarytów geometrycznych skrzyżowania ściany N-6 z chodnikiem N-11 (wylot powietrza), wskutek nadmiernego opadu skał ze stropu oraz nagromadzonego urobionego węgla podczas trzykrotnego dojazdu kombajnu do chodnika N-11, co sprzyjało powstaniu niewłaściwie przewietrzanych przestrzeni w miejscu pracy organu urabiającego kombajnu.

Zapalenie i wybuch metanu w rejonie skrzyżowania ściany N-6 z chodnikiem N-11 spowodowały przemieszczenie znacznej ilości metanu przez zroby w kierunku chodnika N-12 i gwałtowny wzrost stężenia tego gazu w rejonie skrzyżowania ze ścianą N-6, zarejestrowany przez czujnik MM751.

### Wykluczono szereg innych przyczyn

Przeprowadzone analizy materiałów uzyskanych z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach oraz zabez-

pieczonych przez Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku, w szczególności wyników prób powietrza pobieranych ze zrobów ściany N-6 w celu wczesnego wykrywania pożarów endogenicznych, potwierdzają, że w zrobach ściany N-6 dochodziło do procesu utleniania węgla przechodzącego w proces samozagrzewania. Z tego powodu komisja wykluczyła pożar endogeniczny w zrobach ściany N-6 jako inicjał zapalenia i wybuchu metanu.

**Komisja wykluczyła ponadto, jako przyczyny zainicjowania zapalenia i wybuchu metanu, następujące źródła:**

- wykonywanie robót strzałowych,
- wykonywanie prac spawalniczych w ścianie N-6 przed zdarzeniem,
- wyładowania elektrostatyczne związane ze stosowaniem środków chemicznych, środków ochrony indywidualnej, a także tkanin powlekanych,
- stosowanie otwartego ognia lub środków zapalających.

### Brak akceptacji do wznowienia eksploatacji ściany N-6

Wnioski opracowane w oparciu o wymienione przyczyny i analizowany materiał skierowane zostały bezpośrednio do przedsiębiorców wydobywających węgiel kamienny, jednostek ratownictwa górniczego, a także do jednostek naukowo-badawczych. Merytoryczna treść wniosków obejmowała przede wszystkim zagrożenia z zakresu aerologii górniczej oraz ratownictwa górniczego. Ponadto komisja oceniła, jako nieuzasadnioną i niosącą nieakceptowalne ryzyko, możliwość wznowienia eksploatacji ścianą N-6.

źr. WUG, o. sqx

# Jabłko owocem polskiej prezydencji. Polska największym producentem jabłek w Europie

Jak informuje MRiRW, jabłko dla Polski jest owocem szczególnym i powodem do dumy narodowej, polskie jabłka słyną ze swojego smaku i jakości, docenianych przez międzynarodowych konsumentów. Nasz kraj jest największym producentem tego owocu w Europie i czwartym co do wielkości na świecie. Jabłko zostało uznane za oficjalny owoc przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej.

## MRiRW: Jabłko jako oficjalny owoc prezydencji

– Polskie jabłka zostaną podane uczestnikom wydarzeń prezydencji w Polsce i Brukseli. Ta inicjatywa nawiązuje do promocji polskich truskawek podczas prezydencji w 2011 r. i stanowi wyjątkową wizytówkę polskiego rolnictwa. Wybierając polskie jabłka, uczestnicy wydarzenia doświadczą autentycznego smaku Polski, wspierając jednocześnie polskich sadowników. Te jabłka są uznawane w rejestrze UE za Chronione Oznaczenie Geograficzne (ChOG), wyróżnienie przyznawane regionalnym produktom najwyższej jakości – informuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

## Polskie jabłka w liczbach

Produkcja jabłek w Polsce obejmuje:



■ Uprawa jabłek w Polsce ma głębokie korzenie, sięgające późnego średniowiecza. FOT. WWW.PEXELS.COM

- 150 000 hektarów sadów jabłkowych (najwięcej w Unii Europejskiej)
  - 80 500 sadów;
  - Około 4 milionów ton rocznej produkcji;
  - 817 000 ton eksportu w 2023 r.;
  - Rocznie przetwarza się 50–70% produkcji. Produkcja ekologicznych jabłek w Polsce obejmuje:
  - 5500 hektarów sadów ekologicznych;
  - 172 000 ton ekologicznych jabłek;
  - 2000 hektarów sadów ekologicznych jest w trakcie przestawiania na produkcję ekologiczną, co daje czwarte miejsce w UE po Niemczech (8000 ha), Włoszech (8800 ha) i Francji (17 700 ha).
- Jabłka ekologiczne są produkowane głównie w regionie Mazowsza. Rolnictwo ekologiczne ogranicza stosowanie syntetycznych środków ochrony roślin i sztucznych nawozów, co

jest korzystne dla środowiska. Produkty ekologiczne są oznaczone europejskim logo ekologicznym (zielony liść), wraz z numerem jednostki certyfikującej (np. PL-EKO dla polskiej produkcji) i wskazaniem pochodzenia surowców, takim jak „Rolnictwo UE” lub „Rolnictwo Polski” – czytamy w komunikacie MRiRW.

## Przetwórstwo jabłek w Polsce – skupienie się na sokach

– Z rocznej produkcji jabłek w Polsce wynoszącej 4,2 mln ton, 50–70% jest przetwarzane, w zależności od sezonu. Flagowymi produktami jabłkowymi w Polsce są zagęszczony i niezagęszczony sok jabłkowy. Większość zagęszczonego soku jabłkowego produkowanego w Polsce jest eksportowana, a głównym odbiorcą są Niemcy (około 40%). W ostatnich latach produkcja niezagęszczonego soku

jabłkowego (NFC: not from concentrate) wzrosła ze względu na rosnący popyt w krajach UE. Polski sok NFC jest eksportowany głównie do Niemiec i Austrii. Inne przetwory z jabłek obejmują musy jabłkowe, konfitury, pieczone jabłka i nadzienia do wyrobów cukierniczych – informuje ministerstwo.

## Gdzie trafiają polskie jabłka?

Polskie jabłka eksportowane są na następujące główne rynki:

- W obrębie UE: Niemcy, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Holandia i Francja;
- Poza UE: Egipt, Kazachstan i odległe rynki, takie jak Indie, Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

## Krótką historią uprawy jabłek w Polsce

– Uprawa jabłek w Polsce

ma głębokie korzenie, sięgające późnego średniowiecza. Rozprzestrzenianie się sadownictwa i wprowadzenie wielu szlachetnych odmian jabłek zawdzięczamy mnichom cystersom i benedyktynom. Jednak mało prawdopodobne jest, aby nasi przodkowie mogli sobie wyobrazić, że Polska stanie się wiodącym producentem jabłek w Europie. Dynamiczny rozwój uprawy jabłek w Polsce nastąpił w latach 1918–1960. Kluczową postacią powojennej rewolucji w polskim sadownictwie był profesor Szczepan Pieniążek, znany naukowiec i sadownik. Zdobył doświadczenie w Polsce i Stanach Zjednoczonych, gdzie po wojnie ukończył doktorat. Do jego osiągnięć należało umożliwienie drzewom owocowania co roku oraz wprowadzenie karłowatych drzew i amerykańskich odmian jabłoni. Dzięki jego pionierskiej pracy możemy teraz przechowywać jabłka przez cały rok bez utraty ich jakości. Profesor Pieniążek, reformator polskiego sadownictwa, był autorem około 100 prac naukowych – informuje MRiRW.

## Jabłka w kuchni polskiej

– Jabłka są najsłynniej używane w deserach, a szarlotka zajmuje centralne miejsce. Odmiany o cierpkim smaku, takie jak antonówka, są idealne do pieczenia. Jednak jabłka są również świetnym

dodatkiem do wytrawnych dań, w tym sałatek i dań mięsnych. Orzeźwiający akcent jabłkowy równoważy słony smak sałatki śledziowej, a jabłka jako farsz do pieczonych mięs dodają delikatności i bogactwa. Tradycyjnym polskim daniem jest pieczona kaczka z jabłkami. Konserwowanie jabłek na zimę jest popularną tradycją w Polsce. Przetwory jabłkowe obejmują kompoty, dżemy i przeciery, które są później wykorzystywane w ciastach i deserach – informuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

## Jedno jabłko dziennie!

Jak czytamy w komunikacie ministerstwa, jedno jabłko dostarcza około 75 kcal, w zależności od wielkości i odmiany. Jest bogate w niezbędne składniki odżywcze, w tym witaminy A i C, przeciwutleniacze, potas, wapń, magnez i błonnik. Dzięki temu jabłko:

- wspomagają trawienia,
- wzmacniają odporność,
- poprawiają zdrowie skóry,
- chronią układ sercowo-naczyniowy i nerwowy,
- pomagają zapobiegać chorobom cywilizacyjnym, takim jak nowotwory, nadciśnienie, cukrzyca typu 2 i choroby neurodegeneracyjne, np. choroba Alzheimera i Parkinsona, dzięki przeciwutleniaczom znajdującym się głównie w skórce

Źródło: MRiRW

## PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny**  
**art**

Racibórz, ul. Solna 7/3  
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>

## WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów  
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



MOTORYZACJA

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

• Poznam Panią w średnim wieku do związku, może być z dzieckiem z zamieszka- niem. tel. 667-808-029

NAUKA

• Udzielam korepetycji z języ- ka polskiego i francuskiego. Oferuję również rozliczenia podatkowe tel. 692-611-645

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam mieszkanie w Raciborzu, ul. Dworska, rejon SP15: 2 pokoje, kuchnia i łazienka, 4 piętro. Po- wierzchnia 38 m kw. Cena do uzgodnienia. Informacja tel. 888765324 lub 324155271.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnimy serwisanta sprzętu AGD, tel. 32-415-26-04, 500-060-449, serwis@ agdraciborz.pl

• Sprzątanie, pomoc domo- wa, dobre warunki, praca dorywcza, 1-2 razy w tygo- dniu. Racibórz, Brzezie tel. 693727805

• Zatrudnię pomocnika budowlanego. Mile widziany emeryt bez nałogów, 669-953-757

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Rozlicz swój podatek z Czech lub Holandii i odzyskaj należny Ci zwrot. GoodJob&Tax: 730-023-043.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarskie, tel. 513-611-500

• F.W-BUD Marcin Kru- czyński, usługi remonto- wo-budowlane. Wykonu- je kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafel- kowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.- gaz. Tel. 793-330-597.

• Roboty remontowo-bu- dowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, re- monty dachów. Wykonywa- nie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Malowanie dachów, ele- wacji, podbitki Papa termo- zgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, śro- dy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestra- cja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabow- ska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympano- metryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ OGŁOSZENIE? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o. ul. Tadeusza Kościuszki 32 A 47-400 Racibórz Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00 Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- |                             |                         |                       |                           |                     |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|---------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 20 zł       | • nieruchomości – 20 zł | • podaruję – 10 zł    | • transport – 20 zł       | • usługi – 20 zł    |
| • biznes – 20 zł            | • matrymonialne – 15 zł | • zguby – 10 zł       | • turystyka – 20 zł       | • wróżby – 20 zł    |
| • gastronomia – 20 zł       | • nauka – 15 zł         | • praca – 20 zł       | • noclegi – 20 zł         | • zdrowie – 20 zł   |
| • kredyty, pożyczki – 20 zł | • różne – 15 zł         | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud.– 20 zł | • zwierzęta – 20 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych **Wyróżnij** drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE\*

• Sprzedam działkę na Księż- cu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA\*

• Kupię kota w butach (czer- wone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA\*

• Poszukuję towarzysza spa- cerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA\*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR\*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

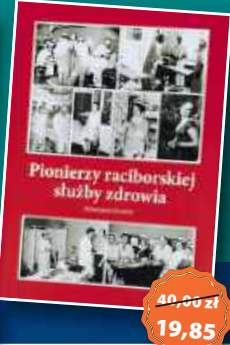
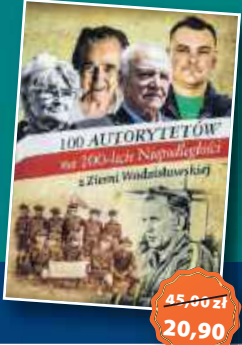
\* Czcionka niebieska

\* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie [www.sklep.nowiny.pl](http://www.sklep.nowiny.pl) lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP [nowiny.pl](http://nowiny.pl)



**nowiny**  
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27  
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl  
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;  
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;  
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:  
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304  
Dziennikarze: Wojciech Żolneczek, 662 056 265,  
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,  
d.machrecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl  
Portal nowiny.pl: Wojciech Żolneczek, portal@nowiny.pl  
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.  
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca  
Prasy

Stowarzyszenie  
Gazet  
Lokalnych

Druk:  
Drukarnia Polskapresse  
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone  
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



Ignacy Paluch urodził się 20.01 po godz. 9.00. Chłopczyk ważył 3440g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Urszula i Krzysztof z Ochab. W domu na Ignasia czeka siostra Helenka.



Maria Gruszyk urodziła się 20.01 o godz. 8.52. Dziewczynka ważyła 3360g i mierzyła 53cm. Rodzicami maleństwa zostali Anna i Krzysztof z Ochab. W domu na Marysię czeka siostra Zuzia.



Mała Wiktoria przyszła na świat 19.01. o godz. 13.11. Dziewczynka ważyła 3720g i mierzyła 58cm. Jej rodzicami zostali Daria i Mateusz z Rydułtów. Wiktoria jest pierwszym dzieckiem pary.



Amelka Kowol urodziła się 21.01. o godz. 9.58. Dziewczynka ważyła 3180g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Alicja i Marek z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Amelkę czeka braciszek Oliwier.



Róża Granieczny urodziła się 21.01. o godz. 13.39. Dziewczynka ważyła 2900g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Roksana i Mateusz z Gaszowic. W domu na Różyczkę czeka siostra Jagienka.



Ignacy Skwira urodził się 20.01. o godz. 21.17. Chłopczyk ważył 3260g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Natalia i Adrian z Jastrzębia-Zdroju. W domu na Ignasia czeka braciszek Jaś.



Anna Maj urodziła się 25.01 o godz. 22.50. Dziewczynka ważyła 3600g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Aneta i Łukasz z Kokoszyc. Ania jest pierwszym dzieckiem pary.



Anna Kiermaszek urodziła się 24.01 o godz. 12.13. Dziewczynka ważyła 4120g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Basia i Łukasz z Wodzisławia Śląskiego.



Kornelia Sikora urodziła się 24.01 o godz. 13.15. Dziewczynka ważyła 4020g i mierzyła 55cm. Rodzicami Korneli zostali Kinga i Łukasz z Wodzisławia Śląskiego.



Wiktor Gajny urodził się 22.01. o godz. 16.50. Chłopczyk ważył 4100g i mierzył 59cm. Jego rodzicami zostali Sylwia i Łukasz z Jastrzębia-Zdroju. Wiktor jest pierwszym dzieckiem pary.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail [noworodkinowiny@gmail.com](mailto:noworodkinowiny@gmail.com). Dołączymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

### Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem <https://forms.gle/jJAJ76v8j-t8i5XPW6>.





# JEDYNE NOWINY W WODZISŁAWIU ŚL.!



**Zapraszamy do współpracy**  
Czytajcie nas codziennie!

redakcja: [portal@nowiny.pl](mailto:portal@nowiny.pl) | reklama, ogłoszenia graficzne: [reklama@nowiny.pl](mailto:reklama@nowiny.pl) | ogłoszenia drobne: [sekretariat@nowiny.pl](mailto:sekretariat@nowiny.pl)

Wydawnictwo  
**NOWiNY**

*Jesteśmy z Wami już ponad 33 lata i nigdzie się nie wybieramy!  
Siedziba: Wydawnictwo Nowiny, Racibórz, ul. Kościuszki 32a*